Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 25 lipca 1936 r. Nr. 202.

Przed decydującą bitwą pod Madrytem

Powstańcy o 25 klm. od stolicy?

Londyn 24 7. Pat Reuter donosi z Madrytu: Po dniach ciężkich walk wojska rządowe i powstańcze stoją naprzeciw siebie w górach na północy od Madrytu. Rząd wysyła szybko wszelkie możliwe posiłki na północ od stolicy, ogłaszając uspakajające komunikaty, powstańcy jednak w niektórych miejscach posuwają się naprzód. Radjo z Sewilli donosi, że jakoby wojska gen. Mola były w odległości 25 klm. od Madrytu.

Gen. Mola maszeruje szlakiem polskich szwoleżerów

Paryż, 24 lipca. (PAT). **Korespondent specjalny „Paris Soir“ wysłany do Hiszpanji samolotem Bertrand de Jouvenel, który był przy straży przedniej oddziałów gen. Mola donosi, że znajduje się obecnie w marszu na Madryt na przełęczy Samosierra. Oddziały powstańcze, — jak pisze Jouvenel — zajmują miasteczko Soria. P. Jouvenel opisuje walki, które tam się wywiązały z oddziałami wojsk rządowych, bronią cych dostępu do Madrytu.** Zostaliśmy zatrzymani na granicy Samosierra gdzie obrońcy Madrytu ongiś zagrodzili drogę Napoleonowi. Droga zwraca się na prawo, później w lewo i zmierza wreszcie prosto ku szczytowi przełęczy. **Jest to ten sam przesmyk, na który szwoleżerowie polscy na rozkaz Napoleona szarżowali na baterje Samosierry, zdobywając je. Jouvenel podkreśla, że oddziałom rządowym w ostatniej chwili udało się zająć pozycje na tej przełęczy i obronić drogę do Madrytu.**

Krytyczne położenie wojsk rządowych

Lizbona 24 lipca. (PAT). W przemówieniu transmitowanem przez radjostację Sewilla **gen. Queipo del Lano** oświadczył m. in., że wojska rządowe w Badajoz, Walencji i Barcelonie w nadawanych wielokrotnie depeszach radjowych proszą o spieszne przysłanie posiłków. W Badajoz — oświadczył generał — **pułk. piechoty przeszedł na stronę powstańców i niemal cała prowincja znajduje się w naszych rękach.** Kolumna wojsk powstańczych maszerująca z Sewilli na Madryt, **kwaterowała dziś w nocy w Bareleja o 100 km. od Madrytu.**

Powstańcy uwolnili syna gen. Primo de Rivery

Lizbona (PAT) **Primo de Rivera** syn b. dyktatora został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante i **objął dowództwo nad kolumną powstańczą, maszerującą na Madryt.** Znana w całej Hiszpanji komunistka, popularna pod nazwą „la Passionaria“ słynąca zarówno z urody, jak i wielkiej odwagi **aresztowana** została w Salamance w chwili, gdy przemawiała do tłumów. W Sewilli kilkunastu oficerów, którzy nie chcieli przejść na stronę powstańców zostało z rozkazu władz powstańczych rozstrzelanych.

Rząd Katalonji rozdał ludności 30 tys. karabinów

Barcelona 24 lipca (PAT). Dziś popołudniu drugi transport katalońskiej milicji ludowej wyruszył do Saragossy. Wszystkie warsztaty metalurgiczne w mieście pracują bez przerwy nad opancerzeniem samochodów, które biorą udział w tej ekspedycji.

Ubiegła niedziela w Barcelonie była naj goręstszą: walka wojsk rządowych z powstańcami trwała przez cały dzień. Prezydent Companys od 6 rano do 17 osobiście kierował walką z pomocą kpt. Fryderyka Escofet, który w swoim czasie był skazany na dożywotnie więzienie, a został amnestjonowany po zwycięstwie wyborczem Frontu Ludowego.

Rząd autonomiczny Katalonji rozdał 30 tys. karabinów ludności i wezwał wierną im gwardję cywilną. Po walce, która trwała od 4 zrana do 18 siły zbrojne rządowe z pomocą lotników zadały klęskę powstańcom. Zbombardowano następnie centralę telefon. i hotel „Colon“, gdzie ukrywali się powstańcy. **Pomimo wezwań do złożenia broni, powstańcy bronili się zaciekle i dopiero w poniedziałek, walki zakończyły się całkowitem zwycięstwem wojsk rządowych.**

Rząd francuski pomaga Frontowi Ludowemu w Hiszpanji

Paryż, 24. 7. (PAT.). Według obiegających pogłosek rząd francuski miał zgodzić się na zakup 25 samolotów bombardujących, 20 tys. bomb lotniczych i dział dla rządu hiszpańskiego. Prasa prawicowa podnosi z tego powodu alarm, domagając się od rządu, aby zachował ścisłą neutralność wobec rozgrywających się obecnie w Hiszpanji wydarzeń, gdyż w razie zwycięstwa powstańców mogłoby to pociągnąć za sobą w przyszłości poważne następstwa polityczne.

Anglja odmówiła pomocy rządowi hiszpańskiemu

Londyn, 24. 7. (PAT.) Wypadki w Hiszpanji wywołują w Londynie olbrzymie zainteresowanie. Aczkolwiek rząd brytyjski bynajmniej nie okazuje żywiołom antyrządowym w Hiszpanji specjalnej życzliwości, to jednak najwyraźniej nie ujawnia on również żadnej sympatji wobec rządzących obecnie w Hiszpanji czynników. **W kołach politycznych utrzymują, że rząd brytyjski odmówił prośbie rządzących w Hiszpanji czynników udzielenia im pomocy w postaci dostarczenia broni i amunicji.**

Gil Robles musiał opuścić Biarritz

Paryż, 24. 7. (PAT.) Z Bayonne donoszą, że do biura werbunkowego gen. Mola w Pampelunie zgłosiło się **wczoraj 1500 ochotników.** W okolicy tej przyłączyło się w ciągu ostatnich kilku dni do powstańców ogółem 15 tysięcy ochotników z pośród miejscowej ludności.

Nowe miejsce pobytu, które wyznaczono mu, znajduje się w odległości 100 klm. od granicy hiszpańskiej“.

15 tys. ochotników zgłosiło akces do powstańców w północnej Hiszpanji

Paryż, 24. 7. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: „Z racji pewnych faktów, które miały miejsce w dniach ostatnich, **przywódca hiszpańskiej prawicy, Gil Robles, przebywający od szeregu dni w Biarritz, został wezwany do opuszczenia tej miejscowości.**

Droga do Madrytu stoi otworem?

Paryż, 24. 7. (PAT.). **Agencja Havas donosi, że wojska rządowe, które zamierzały zatarasować drogę powstańcom w pobliżu Somosierry zostały rozbite przez kolumnę gen. Mola. Droga do Madrytu została w ten sposób otwarta. Przywódcy Frontu Ludowego opuszczają w popłochu stolicę. Korespondent „Figara“ donosi, że premjer Quiroga, który przed dwoma dniami ustąpił, został zabity w czasie przechodzenia przez granicę francuską. Radjostacja madrycka wiadomości tej zaprzecza.**

Akcja antysowiecka we Francji

Strasburg, 24. 7. (PAT.). Z inicjatywy kilku działaczy narodowych i katolickich powstała w Alzacji nowa organizacja, nosząca nazwę **Francuskiego Zjednoczenia Przeciw-sowieckiego. Do organizacji zgłosili akces członkowie rozwiązanych lig prawicowych, jak „Croix de Feu“, „Volontaires Nationaux“, „Jeunesses Patriotes“, „Francistes“ oraz liczni członkowie alzackich grup katolickich.** Podobna akcja organizacyjna została również zapoczątkowana w Lotaryngji. W ogłoszonym komunikacie Komitet Francuskiego Zjednoczenia Antysowieckiego podkreśla, że głównym celem zjednoczenia **będzie „uwolnić Francję od obcej ingerencji sowieckiej“.**

——0-0-0——

Witos musi odbyć karę więzienia — twierdzi agencja „Iskra“

Warszawa, 24. 7. (Telef.). Agencja „Iskra“ ogłasza następujący komunikat: Ostatnio ukazały się w części prasy notatki, dotyczące **możliwości powrotu Wincentego Witosa do kraju** oraz zastosowania wobec niego amnestji a nawet zaofiarowaniu mu odpowiedniego stanowiska. **Inspiratorzy tych notatek nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że Wincenty Witos, uchylając się od odpowiedzialności przed prawem za dokonane przestępstwo wobec państwa, zbiegł poza granice Rzplitej i jest ścigany listami gończemi.** W związku z powyższem agencja „Iskra“ dowiaduje się ze źródła miarodajnego, **że powrót Wincentego Witosa do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia.**

Wymiana not w sprawie krążownika „Leipzig“

Warszawa, 24. 7. (PAT.) **Rozmowy prowadzone pomiędzy ambasadorem Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig“ w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę.**

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów wobec osoby gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Zarząd Główny Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzplitej Polskiej wydał odezwę, nawiązującą do okólnika p. premjera Składkowskiego w sprawie czci i szacunku, należnego osobie generała Rydza Śmigłego. Odezwa powiada, że **„całe sądownictwo polskie stanie przy boku gen. Rydza-Śmigłego, pragnąc całą mocą swych wysiłków wesprzeć jego działalność zmierzającą do zespolenia całego narodu, szerząc jednocześnie miłość i oddanie wśród całego społeczeństwa dla rycerskiej jego postaci“.** Podpisani pod odezwą: wiceprez. Rudnicki i skarbnik Bańkowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24. 7. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin 213.89—212.92, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.20—98.80, Londyn 26.68. Nowy Jork 5.29 i trzy czwarte, kabel 5.29 i siedem ósmych, Paryż 35.01, Praga 21.94, Zurych 173.15, Wiedeń 99.20—98.80, Medjolan 42.00—41.70.

Papiery procentowe: 7 proc. stabilizacyjna po 500 dol. 48.00, w procentach 48.50, 3 proc. premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 63.00, dolarówka 47.75, 5 proc. konwersyjna 46.00, 6 proc. dolarowa 61.50 do 61.75.

Akcje: Bank Polski 96.50, Cukier 27.25, Lilpop 12.00. Starochowice 31.50.

———+———

Nowe kredyty na lotnictwo francuskie

Paryż, 24. 7. (PAT.) Rząd opracował **plan odnowienia i ulepszenia lotnictwa francuskiego.** Na cel ten projekt rządowy przeznacza kredyt w sumie 150 miljonów fr. do dyspozycji min. lotnictwa.

Konferencja londyńska zakończyła swe obrady

Powzięto uchwałę zwołania konferencji z udziałem Włoch i Niemiec

Londyn, 24. 7. (PAT). Konferencja trzech mocarstw została zakończona w czwartek wieczorem. O wyniku odbytych narad podano następujący komunikat:

„Przedstawiciele Francji, Belgji i W. Brytanji, spotkawszy się w Londynie 23 lipca 1936 r., mając na uwadze porozumienie z dn. 19 marca, propozycje niemieckiego kanclerza z 31 marca oraz propozycje rządu francuskiego z 8 kwietnia, doszli do następujących konkluzyj:

1) Głównem zadaniem, ku któremu winny być skierowane wysiłki wszystkich państw europejskich, jest konsolidacja pokoju drogą powszechnego porozumienia.

2) Tego rodzaju porozumienie może być jedynie osiągnięte przez swobodną współpracę wszystkich mocarstw zainteresowanych i nic nie byłoby bardziej zgubnem dla nadziei uzyskania takiego porozumienia, jak podział Europy, czy to pozorny, czy istotny, na przeciwstawiające się sobie obozy.

3) Trzy wymienione rządy uważają, że należy przedsięwziąć kroki dla

ZWOŁANIA SPOTKANIA PIĘCIU MOCARSTW LOKARNEŃSKICH

w najbliższym dogodnym terminie. Pierwsze zadanie, jakiemu należałoby się oddać, stanowią w ich opinji rokowania o nowe porozumienie, któreby miało zastąpić pakt reński i rozwiązanie przez współpracę wszystkich zainteresowanych sytuacji wytworzonej przez inicjatywę niemiecką z 7 marca.

4) Trzy wymienione rządy postanawiają przeto nawiązać kontakt z rządami niemieckim i włoskim, celem uzyskania udziału tych rządów w proponowanych powyżej spotkaniach.

5) Jeśliby w toku tego spotkania dokonano postępów, wówczas pod dyskusję weszłyby z konieczności także inne sprawy, dotyczące pokoju europejskiego. W tym wypadku będzie oczywiście podjęte rozszerzenie pola dyskusji w taki sposób, aby przez udział tych czy innych zainteresowanych mocarstw, ułatwić załatwienie tych żadań, których rozwiązanie jest istotne dla pokoju europejskiego".

Gwarancje angielskie

Londyn, 24. 7. (PAT.) W dyskusji popołudniowej rozważano ewentualność odmowy udziału w projektowanej konferencji ze strony Niemiec. **Ze strony brytyjskiej dano Francji i Belgji wystarczające zapewnienie, że aż do wejścia w życie nowego Locarna postanowienia dotychczasowego układu locarneńskiego pozostają dla W. Brytanji obowiązujące, zaś w razie odmowy Niemiec nabiorą mocy gwarancje brytyjskie, sformułowane w dokumencie z 21 kwietnia b. r.**

Włochy wzięły udział w przyszłej konferencji pięciu mocarstw.

Rozmowa amb. Raczyńskiego z min. Delbosem

Londyn, 24. 7. (PAT). Ambasador Raczyński przyjęty został dziś rano przez min. Delbosa. Rozmowa francuskiego min. spraw zagranicznych z ambasadorem polskim miała cechy bardzo serdecznej wymiany zdań. Min. Delbos poinformował ambasadora Raczyńskiego o przebiegu wczorajszych obrad trzech mocarstw, które określił jako bardzo zadowalające z francuskiego punktu widzenia. W rozmowie, która dotyczyła wszystkich zagadnień, jakiemi zajmowano się wczoraj, min. Delbos poruszył także kwestję Gdańska.

Hitlerowcy śląscy apelują

Katowice 24 lipca (Telef.). W bieżącym tygodniu wniesione zostaną skargi apelacyjne w głośnym procesie 113 członków bojówki hitlerowskiej NSDAB na Górnym Śląsku, skazanych niedawno w pierwszej instancji na kary do 8 lat ciężkiego więzienia. Część skazanych uzasadnia apelację nieznajomością organizacji i prowadzeniem w błąd przez przywódców, którzy zbiegli poza granice państwa. **Proces znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z początkiem września.**

—oOo—

Obniżka opłat paszportowych

Warszawa, 24 lipca (Telef.). W najbliższym czasie będą wydane przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. Jak słychać **opłaty paszportowe będą znacznie obniżone.** Opłata za paszport jednorazowy ma być ustalona na **40 zł.,** zaś przy paszportach wielokrotnych będzie brany pod uwagę okres ważności paszportu.

Francja gotowa do rozmów z Niemcami

Paryż, 24. 7. (PAT.) „Loeuvre" (organ radykałów — przyp. Red.) twierdzi, że kierownicze koła francuskie i angielskie zgodne są co do zwołania do Brukseli konferencji 5-ciu państw locarneńskich i **wystosowania zaproszenia do Niemiec, aby wzięły w niej udział na stopie całkowitej równości. W zaproszeniu tem nie będzie poruszona sprawa Nadrenji. Anglja domagać się ma pozatem, aby konferencja brukselska odbyła się, przynajmniej na początku, wyłącznie w składzie 5 państw.** Dziennik twierdzi jednocześnie, że **sprawa kolonij uległa poważnej ewolucji w opinji kierowniczych kół londyńskich. Podczas, gdy jeszcze przed kilku tygodniami kwestja ta zdawała się absolutnie nie do poruszenia, obecnie ma się ona wysuwać na pierwszy plan.**

Prasa angielska apeluje do „dobrej woli" Hitlera

Londyn. 24. 7. (PAT.) **Komunikat konferencji trzech mocarstw przyjęty został przez prasę angielską wszystkich odcieni z największą życzliwością.** Dzienniki korzystnie oceniają ostrożne sformułowanie komunikatu i zaznaczają, że zasada równości Niemiec była tak przestrzegana, że **tym razem** Niemcy nie będą mogły mieć żadnych zastrzeżeń. **Prasa angielska nawołuje kanclerza Hitlera do okazania swej dobrej woli i przystąpienia bez zwłoki do próby zapewnienia Europie pokoju.**

* * *

(Na konferencji w Londynie osiągnięto więc porozumienie między Anglją, Francja i Belgją. Znaczenie tego faktu nie należy jednak przeceniać, gdyż dotyczy ono jedynie spraw formalnych, a nie merytorycznej strony zagadnienia, czyli sposobów zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie. W sprawach omawianych na londyńskiej naradzie zwyciężył punkt widzenia angielski nad francuskim. Niemcy zostaną zaproszone na stopie całkowitej równości i w zaproszeniu nie będzie nawet wspomniana sprawa Nadrenji. Również zwyciężył punkt widzenia angielski w oddzieleniu sprawy bezpieczeństwa na zachodzie Europy od sprawy bezpieczeństwa i pokoju w reszcie Europy. — Przyp. red.).

Sprawa Gdańska na konferencji londyńskiej

Londyn, 24. 7. (PAT.) Narady popołudniowe konferencji trzech mocarstw dotyczyły spraw ogólnej sytuacji europejskiej. M. in. **zastanawiano się również nad sprawą gdańską.** Min. Eden wyjaśnił, że Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku **Lester nie nadesłał jeszcze sprawozdania,** które pragnie przedstawić w formie wyczerpującej po odbyciu wyjaśniających rozmów z czynnikami polskimi. Narazie więc Wysoki Komisarz Lester ograniczył się jedynie do przesłania sekretarjatowi Ligi Narodów **tekstów ostatnich dekretów Senatu gdańskiego i** prawnicy ligowi w Genewie **zajęci są obecnie badaniem strony prawnej tych dekretów.** — Ewentualne dalsze kroki podjęte zostaną **przez** min. Edena w charakterze sprawozdawcy **dopiero po otrzymaniu raportu Lestera i po wypowiedzeniu się prawników ligowych.**

Niemieckie oświetlenie rozmowy kom. Papeego z prez. Greiserem

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Jak donosi agencja Press z Gdańska, urzędowy komunikat Senatu o rozmowie prezydenta Greisera z komisarzem generalnym Rzplitej p. Papee wywołał w tamtejszych kołach politycznych silne wrażenie, którego nie osłabiła ta okoliczność, że **urzędowy komunikat Senatu znacznie odbiega od urzędowego komunikatu polskiego. Według komunikatu gdańskiego kom Papee miał zapewnić prez. Greisera, że rząd polski nie interesuje się bliżej stosunkiem władz gdańskich do opozycji, uważając tę rzecz za wewnętrzną sprawę gdańską.** Z powodu tej redakcji komunikatu gdańskiego dzienniki hitlerowskie w Niemczech z „Voelkischer Beobachter" na czele zamieściły triumfujące artykuły, w których stwierdzają, że wbrew wszelkim wysiłkom przeciwników hitleryzmu **Polska nie zamierza stawać w obronie opozycji gdańskiej** i że wobec tego nie grozi ani zepsucie stosunków polsko-gdańskich, ani zaostrzenie konfliktu gdańskiego. Prawie równocześnie dowiedziano się w Gdańsku o memorjale kierowników polityki zagranicznej partji hitlerowskiej, ujawnionym przez prasę angielską, w którym mówi się wyraźnie, że **wkrótce zlikwidowane będą klauzule Traktatu Wersalskiego, odnoszące się do Gdańska.** I ten memorjał podnosi, że osiągnięcie tego celu **nie grozi zepsuciem stosunków między Polską a Niemcami.** Opozycyjne koła polityczne w Gdańsku wiążą jeszcze pewne nadzieje z akcją komisarza Lestera i oczekują, że w najbliższych dniach p. Lester prześle do Genewy wyczerpujący raport o sytuacji w Gdańsku i stanowisku Polski wobec konfliktu gdańskiego.

Ambasadorowie mocarstw w M. S. Z. w Berlinie i w Rzymie

Berlin, 24. 7. (PAT). Ambasador francuski, poseł belgijski i charge d'affaires brytyjski w nieobecności min. von Neuratha odwiedzili dyrektora wydziału politycznego MSZ. **i doręczyli mu urzędowo tekst uchwał powziętych przez przedstawicieli trzech państw na naradzie w Londynie.** Wyrazili przytem życzenie, aby rząd Rzeszy niemieckiej zawarte w tych uchwałach zaproszenie przyjął przychylnie i aby było możliwe wkrótce ustalić za wzajemnem porozumieniem termin projektowanego spotkania.

Rzym, 24. 7. (PAT). Ambasador Francji oraz charges d'affaires W. Brytanji i Belgji zakomunikowali w formie oficjalnej włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano tekst komunikatu, wydanego w wyniku obrad konferencji trzech państw w Londynie, wyrażając przytem życzenie trzech państw, aby

Kto zostanie inspektorem obrony powietrznej państwa?

Warszawa, 24. 7. (Telef.). Jako następca na stanowisko inspektora obrony powietrznej państwa po śp. gen. Orlicz-Dreszerze wysuwany był **początkowo prezes LOPP. gen. Berbecki.** Ostatnio wysunięto jeszcze jedną kandydaturę, mianowicie **kandydaturę gen. Bortnowskiego,** legjonisty z I. Brygady, mianowanego na stanowisko generalskie w roku ubiegłym. Gen. Bortnowski zajmuje obecnie stanowisko oficera do specjalnych zadań w Generalnym Inspektoracie Armji, a poprzednio był dowódca jednej z dywizyj. Jak słychać, wątpliwem jest, by ta kandydatura została zatwierdzona a to ze względu na konieczność zachowania ciągłości w pracach, które zlecono do wykonania gen. Bortnowskiemu.

Ambasady w San-Sebastiano odcięte od świata

Paryż, 24. 7. (PAT.) Ministerstwo marynarki komunikuje, że do dyspozycji francuskich urzędów konsularnych w Hiszpanji oddano szereg okrętów wojennych celem ewentualnej ewakuacji obywateli francuskich. Krążownik „Dunquesne" i kontrtorpedowiec „Albatros" znajdują się w pobliżu wschodnich wybrzeży Hiszpanji, krążownik „Emil Bertin" i kontrtorpedowiec „Indomptable" wpobliżu wybrzeży północnych, czwarty dywizjon torpedowców w pobliżu wybrzeży południowych, zaś kontrtorpedowiec „Maillebreze" i torpedowiec „Tempete" zostały oddane do dyspozycji wys. komisarza Francji w Tangerze.

Wodle doniesień Havasa z Hendaye los rezydujących w lecie w San-Sebastiano ambasad wzbudza obawy. Do ambasad schroniło się wielu cudzoziemców. **Ambasady niemiecka, brytyjska, francuska mają być odcięte od świata.** Popołudniu oczekiwane jest przybycie kontrtorpedowca „Indomptable", który ma zabrać obywateli francuskich. O g. 11-tej słyszano dziś w Hendaye kanonadę w okolicach San-Sebastian.

Radjostacja powstańców w Sewilli zamilkła

Londyn, 24. 7. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru: **Radjostacja w Sewilli zachowywała dziś zrana milczenie.** Codzienny komunikat o sukcesach powstańców nie został dziś nadany. **Sympatycy powstania,** przebywający w Gibraltarze, uważają to za oznakę niepowodzenia.

ZAPRZECZENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 24. 7. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje w formie półoficjalnej, że dostarczanie broni dla obcego państwa wymaga zgody ministerstwa spraw zagranicznych. Jak dotychczas, żadna tego rodzaju prośba ze strony rządu hiszpańskiego do Paryża nie nadeszła.

Aresztowania za należenie do „Czarnej Ręki" na Górn. Śląsku.

Katowice, 24. 7. (PAT). Wczoraj władze bezpieczeństwa w związku z dochodzeniem w sprawie N. S. D. A. B., aresztowały pod zarzutem należenia do organizacji terorystycznej pod nazwą „Schwarze Hand" („Czarna Ręka"), Pawła Jędrolika, Pawła Burigana i Ignacego Kawalca. Po przesłuchniu, zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

— 000 —

Ożywienie w przemyśle włókienniczym i węglowym w czerwcu

Wskaźnika produkcji równego czerwcowemu nie było od jesieni 1931 r.

Warszawa, 24. 7. (PAT). Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen **wskaźnik produkcji przemysłowej w czerwcu podniósł się o 1 proc. z 71.0 do 71.8.** Stosunkowo duże ożywienie panowało w przemyśle włókienniczym, tak, że występujące zawsze w tym czasie (w związku z okresem międzysezonowym) redukcje wytwórczości nie miały tego natężonia co zwykle. **Ponadsezonowo wzrosło również wydobycie węgla. Natomiast ustał już silny wzrost w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych, jaki występował w nich w pierwszych miesiącach nowego sezonu budowlanego.**

Wskaźnik czerwcowy był wyższy, niż w którymkolwiek miesiącu od jesieni r. 1931. W porównaniu z czerwcem zeszłego roku wzrost wynosi 6,7 proc. w porównaniu z przeciętną 1935 roku —8.1 procent.

—oOo—

Rozwiązanie sprawy Gdańska

Nie trzeba spuszczać z oka — sprawy Gdańska. Należy ją bacznie śledzić. Mimo bowiem „przyjacielskich“ stosunków Polski z Rzeszą, Wolne Miasto — oczywiście tylko dzięki poparciu Berlina — chce zrzucić z siebie wszelkie ograniczenia prawno-ustrojowe, zabezpieczyć sobie prawo samostanowienia o sobie, aby w końcu złączyć się z Rzeszą.

Ostatnie dni utwierdzają nas w tem przekonaniu coraz bardziej.

Oficjalny organ hitleryzmu „Völkischer Beobachter“ podał świeżo — tłustym drukiem — artykuł organu p. Greisera, prezydenta gdańskiego Senatu, „Danziger Vorposten“, w którym m. in. powiedziano:

„...Połączony z dyktandem (!) wersalskiem przymus musi być zastąpiony rozsądnem nowem uregulowaniem sprawy, wypływającem ze stanu rzeczy. Rozwiązanie sprawy w tym sensie wygląda jednak w oczach gdańskich inaczej, niżby sądzić należało według obecnego robienia nastrojów przeciwko Gdańskowi.

Gdańsk nie może odstąpić żadnych praw, których oddanie wykluczone jest dziś i na zawsze. Gdańsk nie pozwoli się nigdy pozbawić prawa pełnej samodzielności, jako państwo suwerenne. Faktu, że w Gdańsku istnieją słuszne i uznane interesy polskie, nie będzie Gdańsk uważał za przeszkodę do ukształtowania wewnętrznego życia państwowego według własnej woli.“

A zaś przywódca gdańskich hitlerowców, p. Foerster, a więc „wódz“ obozu, na którym się p. Greiser opiera i któremu (zgodnie z zasadą „Führerprinzip“) jest posłuszny, mówił niedawno na zebraniu partji o Gdańsku, jako o ustroju „samodzielnym i niezależnym“.

PRAWA L. N. I POLSKI W GDAŃSKU.

W rzeczywistści Gdańsk nie jest ani „państwem suwerennem“, ani tworem „samodzielnym i niezależnym“.

Podstawą jego egzystencji prawnej są postanowienia Traktatu Wersalskiego uzupełnione — dodatkowemi rezolucjami Rady L. N. i konstytucją, którą L. N. zatwierdziła.

Na podstawie tych postanowień Gdańsk jest „Wolnem Miastem“ które żyje „pod opieką“ Wysokiego Komisarza L. N., i ma ograniczoną swobodę działania. Ograniczenia te ciążą na stosunku Gdańska do Ligi Narodów i do Polski. Wysoki Komisarz L. N. jest gwarantem ustroju i arbitrem w sporach Gdańska z Poską. Polska zaś reprezentuje Gdańsk na zewnątrz, ma swoje gospodarcze prawa w porcie, a dla zabezpieczenia tych praw utrzymuje w Gdańsku garnizon wojskowy.

Tak przedstawia się sprawa ustroju Gdańska. Jeśli więc półoficjalne czynniki w Gdańsku mówią o „państwie suwerennem“ lub ustroju „samodzielnym“, to — cóż to znaczy?

Znaczy, że te czynniki uważają statut Gdańska za nie istniejący faktycznie, choć formalnie jeszcze obowiązujący.

I jeszcze coś więcej!

Znaczy to, że jeśli te czynniki uważają ten statut za nieistniejący faktycznie, to tylko dlatego, iż czują za sobą poparcie całej Rzeszy. Inaczej tego nie można wytłómaczyć. Samo Wolne Miasto nie mogłoby się porwać na takie pośrednie wypowiedzenie wojny Lidze Narodów.

Istotnie!... P. Forster oświadczył niedawno publicznie:

„wodzowi Hitlerowi znane są wszystkie zadania i dążenia partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku“.

A nawet, że Hitler wyraził partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku „swoje uznanie“.

NIEOPATRZNOŚĆ.

W okresie ostatnich narad Ligi Narodów nad skargą Wys. Komisarza, Warszawa dość nieopatrznie rzuciła pod adresem Gdańska hasło:

— Jeśli panowie chcecie rewizji statutu Wolnego Miasta, to i Polska zgłosi swoje postulaty.

Było to nieopatrzne! Sądzono, że takie postawienie sprawy odstraszy Gdańszczan od żądania zmian. Stało się jednak wprost przeciwnie. Powyższe słowa Warszawy Gdańsk zrozumiał, jako gotowość do wszczęcia rozmów na temat zmian w statucie. Oczywiście znów liczył na „przyjacielskie stosunki“ Polski z III Rzeszą. I licząc na nie zaczął sugerować następujące rozwiązanie:

— Gdańsk zlikwiduje „opiekę“ Ligi Narodów, odzyska pełą suwerenność, a za to Polsce odwdzięczy się przyznaniem jej dotychczasowych praw, lub nawet ich rozszerzeniem.

Warszawa spostrzegła się, że — mimowoli zapewne — zachęciła Gdańsk do walki ze statutem.

Przyszła po tem niedziela protestów przeciw polityce Senatu gdańskiego. Reakcją na nie był znów protest p. Greisera złożony u p. Papeego przeciw tym polskim manifestacjom.

I tak jesteśmy w trakcie obustronnych protestów. Z tą tylko różnicą, że Gdańsk w dalszym ciągu gwałci podstawowe postanowienia swego ustroju i konsekwentnie zmierza do złączenia się z III Rzeszą, a tymczasem Polska dotąd ogranicza się do protestów ludności.

ROLA RZĄDU.

To się musi skończyć! Jak?

Jedynem rozsądnem rozwiązaniem byłoby oficjalne oświadczenie rządu polskiego. Jest dość powodów do takiego wystąpienia. Chociażby zarządzenia Senatu z ostatnich dni...

Tymczasem jednak p. min. Beck podobno prowadzi rozmowy na ten temat z p. Greiserem. a „Danziger Vorposten“ idzie jeszcze dalej i donosi o „rozmowach miarodajnych czynników Rzeszy z miarodajnemi czynnikami polskiemi“.

Jeśli te doniesienia odpowiadają prawdzie, to trzebaby było powiedzieć, że istnieje konflikt między stanowiskiem p. min. Becka, a poglądami polskiego społeczeństwa. Cały polski naród jest zdania, że nie ma miejsca na rozmowy z p. Greiserem w sprawie statutu Gdańska, a tem mniej z przedstawicielami III Rzeszy, która w statucie Wolnego Miasta wogóle nie jest wymieniona, jako jedna ze stron. J. P.

—oOo—

Przegląd prasy...

„Piast“ o planach min. Poniatowskiego

Ogólnie mówią, że koła rządowe chcą dać ludności wiejskiej radykalną reformę rolną, by tylko nie stawiała żądań politycznych, w pierwszym rzędzie powrotu Witosa... W związku z tem „Piast“ pisze:

„Od dziesięciu lat przyzwyczajono się w Warszawie do lekceważenia i ignorowania dążeń i potrzeb chłopów. Znamiennym rysem tego okresu, a w szczególności i obecnej chwili, jest skupienie władzy w rękach ludzi pochodzących z drobnej szlachty. — Warstwa ta zawsze w Polsce odznaczała się najgorszym stosunkiem do chłopów. Drobna szlachta najbardziej ciemiężyła chłopów pańszczyzną, w wykonaniu władzy patrymonjalnej, najbardziej srożyła się nad chłopem, bicie i kary cielesne różnego rodzaju były jej głównym środkiem rządzenia. Ta szlachta najdłużej opierała się zniesieniu pańszczyzny i poddaństwa. Sama służalcza wobec magnatów, odbijała sobie te upokorzenia w ciemiężeniu chłopów. Psychologja tej warstwy żyje w jej potomkach. Niektórzy uważają się za wielkich demokratów szermują radykalnemi teorjami i frazesami, ale głębi duszy uważają się za powołanych do rządzenia chłopami, których gdy nie można ekonomskimi środkami ujarzmić, usiłuje się usidlić chytrością i podejściem“.

Co się zaś tyczy zapowiedzi radykalizacji reformy rolnej, to „Piast“ oświadcza:

„Nikt nie wierzy w powodzenie, ani w użyteczność dla chłopa i państwa reformy rolnej, pojętej jako środek ubezwładnienia politycznego wsi. Niech najpierw usunie się nadużycia i demoralizację. Niech się usunie z życia publicznego żywioły, których wartość prawdziwą codzień ukazują nowe skandale. Niech się dopuści kontrolę publiczną administracji przez Sejm, złożony z prawdziwych przedstawicieli społeczeństwa. Niech się zadośćuczyni rozbudzonemu w masach poczuciu prawa i moralności. Niech na czele stanie rząd, do którego masy mają zaufanie. W tych warunkach dopiero może być wykonana zdrowa, rozumna i celowa reforma rolna, z której wieś będzie miała pożytek. W obecnych warunkach podejmowana reforma może być tylko parodją tego, na co chłopi czekają“.

Artykuł „Piasta“ nosi znamienny tytuł: „Żadnych złudzeń, panowie“.

„Demokracja“ P. P. S.

„Robotnik“ nie może zrozumieć inaczej powstania w Hiszpanji, niż jako zapłaconą przez Włochy imprezę.

„Nie ulega — pisze — dzisiaj dla prasy zachodnio - europejskiej wątpliwości, że za kulisami rewolty stoi państwo włoskie. Podczas pogrzebu gen. Sanjurio, to „braterstwo“ dwóch faszyzmów — włoskiego i hiszpańskiego — ujawniło się w całej pełni. Jest to bardzo podobne do naszej Targowicy z końca XVIII stulecia; bunt przeciwko własnemu legalnemu Rządowi za obce pieniądze i faktycznie w imię obcych interesów“.

Chuliganom z „Frontu Ludowego“ pozwala „Robotnik“ palić kościoły, mordować przeciwników politycznych, ale — gdy się przeciwna strona broni, to wtedy jest to bunt przeciw „legalnemu“ rządowi... Oto demokracja P. P. S.

Prasa rządowa i pieniądze podatkowe

„Słowo“ wileńskie wraca do sprawy „pieniędzy podatkowych“, które w formie subwencji bierze „Kurjer Wil.“... Oświadcza więc „Słowo“, że samo jest utrzymywane z pieniędzy „organizacji ideowej“ (tj. konserwatystów, której interesów broni, ale — pisze — co innego jest z „Kurjerem Wileńskim“... „Słowo“ pisze:

„Grupa, która stoi za „Kurjerem“, grupa demokratów wileńskich, jest to grupa ludzi zamożnych. Wszyscy z nich zajmują wysoko płatne posady państwowe. niektórzy z nich nawet po kilka jednocześnie. **Czemuż się nie składają na „Kurjer“, zamiast wyciągać pieniądze podatkowe?** Przecież ci ludzie są napewno w lepszem położeniu materjalnem niż np. wileńscy ziemianie“.

Równocześnie z tem oświadczeniem „Słowa“ pojawił się w „Kurjerze Wileńskim“ zasadniczy artykuł na temat „samowystarczalności pism codziennych“. Czytamy tam że „samowystarczalne“ są w Polsce tylko „brukowce“. To nie jest prawda, ale idźmy dalej... Odpowiadając na oburzenie „Słowa“, że „Kurjer Wil.“ bierze subwencje z pieniędzy podatk., „Kurjer Wil.“ pisze, że to jest „demagogja“, a może i „szantaż“... Bo — powiada —

„gdyby się rzeczywiście okazało. że jakieś pismo otrzymuje pomoc z pieniędzy państwowych w tej czy innej formie, podobnie jak teatr, jak czytelnie, jak wydawnictwa fachowe, gdyby np. te pieniądze zostały dane z warunkiem rozwijania czytelnictwa na wsi i walki z powrotnym analfabetyzmem, **gdyby zostały wydane na urabianie ludności wiejskiej w duchu obywatelskim za pośrednictwem pisma**, czy byłyby te pieniądze zmarnowane, czy jakakolwiek partja polityczna mogłaby twierdzić, że rząd tego niema prawa robić?“.

„Kurjer Wileński“ nie ma racji... Co innego czytelnia lub teatr, a co innego dziennik polityczny. Pieniądze państwowe mogą iść tylko na cel prawdziwie ogólno-społeczny, ale nie na partyjny. Gdy idą na organ partyjny, to mamy do czynienia z nieprawością. według wyrażenia Marsz. Piłsudskiego.

Proces podatkowy W. Korfantego

W związku z wygraniem procesu podatkowego przez p. Korfantego „Kurjer Czerwony“ (rządowy) pisze:

„Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie śląskie władze skarbowe wydadzą w myśl wskazań N. T. A. orzeczenie na podstawie dodatkowych stwierdzeń“.

„Teoretycznie — odpowiada „Polonia“ — istnieje oczywiście możliwość ponownego wymierzenia podatku, formułując trochę inaczej orzeczenie. A jeśli, zapyta przerażony czytelnik „czerwoniaka“, Korfanty odniesie znowu triumf w N. T. A.? To wtedy, myślą sobie redaktorzy „Kur. Czerw.“, **wymierzy mu się podatek po raz trzeci, potem po raz czwarty i t. d.**

Brukowiec warszawski już „wie“, co zrobią śląskie władze skarbowe, już im podsuwa plan i daje wskazówki, już radby nacisk na nie wywierać. Brukowiec sądzi widocznie, że nic się nie zmieniło w Warszawie od tych „dobrych“ dla sanacji czasów, kiedyto w departamencie podatkowym Min. Skarbu działał łapownik Michalski, a sądownictwo „uzdrawiali“ Michałowski i Parylewicz.

A propos sądownictwa. Kilka pism przypomniało, że sen. Wojciech Korfanty był więźniem brzeskim i że jego proces w tej sprawie nie doszedł do skutku. Rzeczywiście. p. Michałowski, który od Brześcia rozpoczął swą karjerę, **nigdy aktu oskarżenia w tej sprawie nie sporządził**. Sen. Korfanty z zupełnym spokojem oczekiwał procesu bo w Centrolewie nie brał udziału. **Procesu jednak nie wytoczono, a na umorzenie sprawy p. Michałowski jakoś czasu nie znalazł**. Zajęty był widocznie ochranianiem „arcybiskupa“ Kowalskiego, którego dopiero min. Grabowski wsadził do kryminału na dobrze zasłużony pobyt“.

Sprowokowana rewolucja

Takie słowa cisną się na usta, gdy się analizuje przyczyny zbrojnego powstania gen. Franco w Hiszpanji. Jest to istotnie rewolucja sprowokowana przez hiszpański „Front Ludowy“! Przez lewicę. której rządy od chwili zwycięstwa wyborczego (16. lutego b. r.) **znaczą się długiem pasmem morderstw, popełnianych na przeciwnikach politycznych oraz pożogą i grabieżą ich mienia i kościołów.** W tem przekonaniu utwierdza nas jeszcze i ten fakt, że powstanie nie jest zorganizowane wyłącznie przez monarchistów. jak to początkowo sądzono. Biorą w niem udział wszystkie te elementy, którym „Front Ludowy“ dał się dostatecznie we znaki.

Charakterystyczne światło na charakter powstania rzuca oświadczenie b. króla Alfonsa. przebywającego obecnie w Czechosłowacji. „Neue Freie Presse“ donosi z Pragi, że b. król Alfons na zapytanie praskiego korespondenta „Associated Press“, stwierdził. **iż rewolucyjny ruch w Hiszpanji nie jest walką monarchistów albo republikanów, za albo przeciw restauracji monarchji,** lecz jest ruchem narodowym. „Monarchiści i republikanie — mówił Alfons — walczą przeciwko rządowi lewicy. Od tego ruchu nie oczekuję ja żadnych możliwości przywrócenie tronu. Życzę Hiszpanji ratunku przed rządem lewicy. przed reżimem codziennych morderstw i rozruchów. Mojem życzeniem jest. aby rząd pokoju i porządku objął władzę. rząd oparty na armji“.

A więc nie pucz monarchistyczny! Powstanie zorganizowane głównie przez sfery wojskowe. które znalazły poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Atmosfera bowiem była już nie do zniesienia!

Sytuacja wewnętrzna Hiszpanji znana jest naszym czytelnikom. Poświęciliśmy jej w ostatnich czasach wiele uwagi. To, co się tam działo, ta anarchja życia społecznego, gospodarczego i politycznego, była wprost niezrozumiała. Po październikowej bowiem rewolucji w Asturji w r. 1934, zapanował w kraju względny spokój. Zdawało się, że może nareszcie nastąpi w tym kraju uspokojenie, że zapanują normalne stosunki. Sukces wyborczy lewicy **był jednak hasłem do nowej fali anarchistycznych wystąpień.** Rządy objęła „ulica“. Lud „szumiał“ — paląc kościoły i drogocenne zabytki sztuki, rabując i mordując obywateli innych przekonań. Rząd nie był w stanie opanować sytuacji. W kraju zapanowało istne piekło!... Przypomnijmy chociażby ostatni wypadek w Walencji. Sześciu członków faszystowskiej „Falangi“ zorganizowało napad na radjo miejscowe. Sprawa nadawała się do postępowania policyjnego. „Lud“ był jednak innego zdania. Uznał za stosowne zorganizować wielkie manifestacje, **które zakończyły się zburzeniem i spaleniem znacznej ilości domów prywatnych** oraz lokali organizacyjnych. M. in. spalono wielkie kasyno „Prawicy regionalnej“ i gmach „Związku Pracodawców“.

Może jesteśmy nieobjektywnymi? Może stronniczo malujemy sytuację? Oddajemy więc głos korespondentowi „Kurjera Porannego“. Korespondent ten jest zwolennikiem „Frontu Ludowego“. Przypominając zapewnienia rządu o wprowadzeniu w kraju ładu i porządku — pisze:

„Cały kraj czeka z upragnieniem i niecierpliwością, kiedy się rząd wreszcie zdecyduje na owe środki ostateczne. **ale oczekiwanie to zamienia się zwolna w pewnego rodzaju rezygnację,** coraz częściej słyszy się „ażeby ten rząd...“ Czy jednak społeczeństwo pragnie innego rządu? I tak i nie. Owszem, chcianoby aby wszystko z dnia na dzień się zmieniło, ale nikt nie umie powiedzieć w jaki sposób“.

A dalej przypomina. że socjaliści i komuniści nie wchodzą w skład rządu, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za rządy.

„A zdezorjentowany lud — pisze w związku z tem korespondent „K. P.“ — krytykuje. narzeka, wymyśla. **ale nie wie, jak naprawić zło.** Więc żyje sie z dnia na dzień w przeczuciu katastrofy, tak jak się żyje w okolicach wulkanicznych. Zapomina się chwilami o grożącem niebezpieczeństwie. buduje się plany, aż nagle następuje wybuch i ludzie dziwią sie, że nie przedsięwzięli żadnych środków, bo wszak nie wiedzieli... Cała zaś rzecz w tem. że żadnych środków przeciwko wybuchom wulkanów niema.

Dla ilustracji obecnych nastrojów — dodaje — podam czytelnikom treść krótkiej rozmowy z wyrobnikiem, który oświadczył. że on „polityką się nie zajmuje, **ale uważa, że dłużej tak być nie może i albo nastąpi rewolucja albo zamach stanu“.**

— A co lepsze? — zapytałem. — Kto

go wie; w każdym razie, tak czy inaczej, wielu się przekona, że tak być nie może. Mnie polityka nie obchodzi, **ale takich polityków tobym powywieszał...**"

W tych warunkach trzeba było iskry... Iskry, którąby padła i zapaliła nagromadzony materjał wybuchowy. I taka iskra padła. Było nią zamordowanie monarchisty Calvo Sotelo, jednego z najwybitniejszych i najbardziej popularnych polityków w Hiszpanji. Rozważając znaczenie tego faktu, korespondent „K. P." na dzień przed wybuchem wojny domowej kończy swój artykuł: **„W powietrzu przesiąkniętem grozą, zawisła groźba zajść".**

W dzień później rozgorzała wojna domowa. Walki się toczą. Walki, które pochłonęły już ponad 20 tys. osób. Odpowiedzialność jednak za nie spada na tych, co wojnę domową sprowokowali. **Tym razem prowokatorem jest „Front Ludowy".** K. T.

Migawki.

Najmilsi goście.

Bywa Kraków celem wycieczek Niemców, Węgrów, Czechów, Słowaków... Rzadziej zabłąka się jakaś wycieczka francuska. Raz tylko spotkałem samotnego Rumuna, zatopionego w kontemplacji przed ołtarzem Wita Stwosza.

Miewa też Kraków dostojne wizyty. A to król rumuński Ferdynand, — to marsz. Foch, — to Barthou, — to znów jakiś „ambasador", „minister" obcy.

Ale w tych dniach zaroił się Kraków (jak zapewne i Lwów, i Poznań, i Warszawa) wiejskim drobiazgiem. Pod opieką starszych, dzięki czyjejś mądrej inicjatywie w kolejowych sferach, ma to wiejskie dziecko możność oglądnięcia raz przecie tego Krakowa, o którym śpiewa pasąc bydło, do którego tęskni.

Oto — patrzcie! Przed kościołem Marjackim przystanęła grupka. Ojciec, a około niego czworo dzieciaków, spalonych na bronz, zdrowych i czerstwych twarzy. Nie bardzo im wygodnie na tym bruku... A to bucik uciska nogę, która przecież nie mogła na wsi do niego przywyknąć! A to znów policjant z jezdni spędza tę gromadkę dzieci, chodzących zawsze samym środkiem drogi.

Ale sobie nie krzywdują. Przyjeżdżają wczesnym pociągiem do Krakowa, potem oglądają wszystko, co jest w tem „strasznie wielkim mieście" godne i niegodne widzenia; w południe usiądą sobie, ot poprostu na rynku, wyciągną z kieszeni kawał chleba z serem (bo masła „mamusia nie dali", — za cenny to specjał), napiją się wody z wodociągu pierwszej lepszej kamienicy. I wieczorem wracają te płowe główki, te spalone słońcem twarzyczki, — te Maćki i Marysie, — na wieś.

By przez cały rok opowiadać o tych „cudach", które w tem „strasznie wielkiem" mieście widzieli...

Najmilsi goście!

BAYARD.

Łączność katolickiej Polski z Gdańskiem

Naruszenie konstytucji przez senat gdański uczyniło sprawę Wolnego Miasta niezwykle aktualną. W związku z tym należy przypomnieć, że w łączności Gdańska z Polską na przestrzeni dziejów **wielką rolę odgrywał Kościół katolicki i jego hierarchja.** Przytoczymy tu choćby jeden fragment stosunków Polski katolickiej z Gdańskiem, wykazujący, jak ściśle całe Pomorze i Gdańsk były związane z polską organizacją kościelną. Jest to zależność Gdańska od biskupów włocławskich.

Na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum kapituły włocławskiej wiadomo, że dla dopełnienia obowiązków pasterskich biskupi kujawscy zjeżdżali niekiedy do Gdańska lub wysyłali tam sufraganów włocławskich. Ks. Hildebrandt w swym dziele źródłowym „Wiadomości niektóre o dawnym archidiakonacie pomorskim" str. 87 powiada, że biskup Drzewicki wyjednał u Stolicy Apostolskiej, **aby każdy oficjał gdański był zarazem sufraganem pomorskim.** Od r. 1766 został zatwierdzony przez Klemensa XIII. oddzielny sufragan dla Pomorza, który obowiązany był mieszkać w Gdańsku, ale jednocześnie zatrzymał prelaturę przy katedrze włocławskiej i od biskupa diecezji kujawskiej pobierał roczną pensję. (Por. Theiner. Monum. IV. pars. II., str. 90).

Hieronim Rozdrażewski, biskup włocławski sprowadził w 1593 r. do Gdańsk Jezuitów, którzy osiedlili się na przedmieściu Szotland będącem własnością biskupów włocławskich; tu mieli szkoły wyższe, potem seminarjum (Bibl. Warsz. r. 1859 t. II. str. 29). Król Jan Sobieski zbudował w Gdańsku 1678—81 piękną kaplicę Ducha św. zwaną „Królewską". Biskupi kujawscy jako zdala mieszkający, nie wszyscy zajmowali się sprawami swej diecezji pomorskiej, zostawiając je archidiakonom i oficjałom swoim. Biskup Wincenty Przerębski odbył synod w Gdańsku (1508).

Gdy posłyszano o rozruchach religijnych w Gdańsku, biskup Drzewicki wpłynął na króla Zygmunta, **że ten osobiście udał się do Prus i do Gdańska;** towarzyszył mu biskup. Pobyt króla oraz „Statuty" specjalne wydane dla ludności Gdańska dokładnie są opisane w „Acta Tomiciana" (t. VIII, str. 76 i 102) i w dziele A. Lorkiewicza: „Bunt Gdański w roku 1525". Następca biskupa Drzewickiego, biskup Mikołaj Dzierzgowski zjechał do Gdańska, zaprosiwszy tam Tomasza Giese, biskupa chełmińskiego i Samuela Maciejowskiego biskupa płockiego, z którymi naradzał się nad sposobami zachowania wiary. Aby ubogiej młodzieży ułatwić wstęp do stanu duchownego biskup Antoni Dembowski założył **w Gdańsku bursę.** Pomorze bowiem najwięcej cierpiało na brak księży. Po rozbiorze **Polski w roku 1772** — prowincja pomorska została zagarnięta przez Prusy i dopiero w 1818 roku za Piusa VII archidiakonat pomorski wraz z Gdańskiem oddzielony został od diecezji włocławskiej, nazwanej wtedy kujawsko-kaliską.

Widzimy więc, że Polska katolicka miała na przestrzeni wieków ścisły związek z Gdańskiem, który wrogie siły próbuje obecnie poddać pod bezwzględną kuratelę wrogiego Kościołowi hitleryzmu. (KAP).

Radio.

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 26-go LIPCA 1936 R.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"; 8.03 Audycja dla wsi 1) Gazetka rolnicza; 2) Płyty; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 4) Płyty; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny — z Wilna; W przerwie o godz. 13.15 Teorja prof. Heimanna — nowela; 14.30 Programy lokalne; g. 16.35 Transmisja z Muzeum Belwederskiego; 17 Motywy polskie w muzyce obcej; 17.30 Muzyka salonowa z Krakowa; 18 Słuchowisko regjonalne; 18.35 Koncert ze Lwowa; 20.20 Co czytać; 20.37 Przegląd polityczny; 20.47 Dziennik wieczorny; 20.55 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Dożynki — suita ludowa w wyk. orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Programy lokalne; 22.30: Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—24 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.55 Program na dz. bieżący; 10.30 Koncert z płyt; 11.45 Z teki starego radcy; 14.30 Pogadanka rolników; 14.40 Muzyka ludowa z płyt; 14.45 O prawdziwą kulturę wsi — pogadanka; 15 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10.30 Płyty; 11.45 Teraźniejszość, przeszłość i przyszłość; 14.30 Audycja dla wsi; 15 Muzyka z płyt; 15.20 Koncert reklamowy; 15.80 Płyty; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Płyty; 11.45 Przegląd teatralny; g. 14.30 Audycja dla wsi; 15 Koncert reklamowy; g. 15.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne; 28—24 Muzyka taneczna na płytach.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Pogadanka; g. 8.30 Płyty; 10.30 Koncert popularny ork. mandolinistów; 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30 Płyty; 15 Reportaż; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 22.15 Wiadomości sportowe lokalne.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uczymy się nowej pisowni...

II. Niektóre samogłoski i spółgłoski

10. rz—ż—rż

Literom **rz** i **ż** odpowiada w wymowie jeden i ten sam dźwięk (por. **morze** i **może**), o użyciu więc w pisowni jednego z tych oznaczeń literowych nie decyduje wymowa.

rz piszemy: a) w tych wyrazach, od których pokrewne na miejscu tego **rz** mają **r**, np.: **morze** (morski), **wzgórze** (góra), **pacierz** (paciorek).

b) w zakończeniach **-arz** i **-erz** rzeczowników rodz. m., oznaczających wykonawców zawodów, zajęć lub pewnych czynności, np.: **malarz, blacharz, karciarz, figlarz, pasterz, rycerz, harcerz, fałszerz;**

c) w zakończeniach **-mierz** (najczęściej nazw miejscowości), np.: **Kazimierz, Sandomierz;**

d) po: **p, b, t, d, k, g, ch, j, w,** np.: **przyroda, brzeg, trzoda, drzazga, krzak, grzech, chrzan, ujrzał, wrzask;**

wyjątki: **pszenica, pszonak, pszczoła, Pszczyna, Pszonka; kształt, kszyk** (ptak), **bukszpan, piegża** (ptak), **gżegżółka** (ptak), oraz formy stopniowania przymiotników — **głupszy, krótszy;**

e) w wielu wyrazach, w których niema dziś wymiany na **r**, np.: **Murzyn, kołnierz, rzadko, nietoperz.**

ż piszemy:

a) w tych wyrazach, od których pokrewne na miejscu tego **ż** mają **g, dz, h, z** lub **ź,** np.: **Boże** (Bóg), **możesz** (mogę), **pieniężny** (pieniądze), **drużyna** (druh), **wożę** (wóz, woźnica);

b) w wielu wyrazach w których nie zachodzi dziś wymiana tego ż na inne litery, np.: **żagiel, sprzedaż, młodzież, odzież.**

W zgodzie z dzisiejszem poczuciem etymologicznem pisze się: **mrzonka** i **pasożyt.** Zachowuje się różnicę pomiędzy: **żnie** (sierpem) a **rznie** (nożem, piłą i w przenośniach), przyczem dopuszcza się dowolność: **rżnie** bez przypisywania temu czasownikowi jakiegoś odcienia znaczeniowego.

rż piszemy w wyrazach:

rżysko (ściernisko), **rżany** (żytni), **rżeć, dzierżyć, dzierżak, dzierżawa, dzierżawca, oberża, sierżant, szarża** — i pokrewne.

Należy pamiętać, że nie **rż**, lecz **rz** pisze się w wyrazach: **gorzki** (bo: gorycz), **zadzierzgnąć** (bo: dziergać), **kiędzierzawy** (bo kędziory), **wierzch, zwierzchnik, wierzchołek, powierzchnia.** c.

Przepraszam Cię Zakopane...

Tęsknota... — Kto jej nie zaznał?

Całe nasze życie to tęsknota za czemś, co oddalone, czasem nie do osiągnięcia, a kiedy jednak osiągniemy to, za czem tęskniliśmy, tęsknimy za czemś nowem.

Jedni tęsknią za nieobecnemi, drogiemi osobami; drudzy z tęsknotą marzą o chwilach samotnych.

„Ty" tęsknisz za spokojem, „on" za wojną, „oni" za lepszym kawałkiem chleba, a „ona" głodzi się dobrowolnie z tęsknoty za „linją".

Tak pięknemi i godnemi tęsknoty wydają się nam wszystkim rzeczy prozaiczne „pieniądze", bo one umożliwiają nam spełnienie naszych ideałów...

Podczas dni upalnych, przy powiewie chłodnego, górskiego wietrzyku czytałam także o tęsknocie w „Migawkach" p. Bayarda. Tęskni on na rozpalonym bruku krakowskim (a może kąpie się w Krynicy, a czytelników tylko „buja") za utraconym rajem. Zazdrości Bolkowi wody, Wojtkowi lasów, a mnie prawdopodobnie Tatr.

Jak można zazdrościć komuś takich rzeczy, pomyślałem, i jakby za karę obudziła się także we mnie tęsknota.

Przypomniało mi się, że już tyle, tyle lat nie widziałam, czy też nie przeżywałam lata.

To znaczy nie widziałam bujnych jarzynowych ogrodów bogatych sadów owocowych i wysokiego zboża, falującego przy powiewie wiatru. Wiosną i jesienią opuszczam często Zakopane, lecz zimą siedzę jakby przykuta do niego, bo lubię zimę w Tatrach. Latem znów tak się jakoś od lat składa, że się nie mogę ruszyć z Zakopanego.

Siedzę więc w Zakopanem od szeregu lat w porze letniej i rzecz zrozumiała, wymyślam na tę „perłę" Tatr. — Boże, cóż to za lato. — Widzi się tylko gołe skały, a miejscami trochę brudnego „wiecznego" śniegu w górach. Nocą śpi (kto chce) przy otwartem oknie, lecz pod pierzynką. Noce zakopiańskie są jasne, jak rybie oko, lecz także chłodne, jak ryba w galarecie i pierzynka nikomu nie przeszkadza w nocnych marzeniach; jednak pierzyna jest rzeczą kompromitującą.

I pomyśleć, że tam na równinach dojrzewa żyto i kwitną czerwone maki. — Co za rozkosz przechadzać się pomiędzy falującem zbożem.

Kołyszą się kłosy, chyląc się z powagą przed żniwiarzami. — Brzękną kosy i sierpy — padają pierwsze snopy.

Żniwa; ach, zobaczyć znów po latach żniwa, — zjeść podwieczorek ze żniwiarzami na polu.

„Szczęść Boże" — zawołałabym. — „Daj Boże" — odpowiedzieliby i nie podnieśli ani głowy, pracując dalej pilnie. — Wyciągam tu i tam bławatki i czerwone maki z zżętego żyta. — Niebo jest coraz piękniejsze, coraz barwniejsze, szafirowe, jak moje bławatki w ręce.

Co za nierozsądne sny! Tęsknota ta i tak na nic się nie przyda, i w tym roku nie zobaczę prawdziwego lata.

A jednak zobaczyłam. Cud ten spowodowało urzędowe „wezwanie".

Zapłakało Zakopane przy moim wyjeździe, zniknęły góry i lasy, pojawiły się łąki, potoki i falujące łany zbóż.

Kilka nieznośnie dusznych i upalnych dni. Ludzie przesiadują całemi dniami i nocami w wodzie, bo od lasów bardzo daleko.

Przyzwyczaiłam się do chłodnego górskiego klimatu pod Tatrami; upały na równinach męczyły mnie tak, że straciłam zainteresowanie dla spacerów pomiędzy łanami zbóż. Zerwałam wprawdzie kilka rudych maków, lecz zanim doszłam do domu, kwiaty straciły delikatne listki. Zrezygnowałam więc ze spacerów po polach i siedziałam razem z gęsiami w potoku.

Błękitny horyzont pokrył się ciężkiemi chmurami — błyskało się i trzaskały pioruny. Rozpalona ziemia łakomie wchłaniała deszcz, lecz po deszczu znów się gwałtownie ociepliło, i wróciły nieznośne upały.

Jak sen na jawie, stanęło przedemną widmo pogardzanego lata w Zakopanem — zakopiańskie chłodne noce pod pierzynką puchową, powiew aromatycznego, chłodnego wiatru od Rysów w południe, wieczorem zapach lasów i śpiew górali. Zatęskniłam za Zakopanem.

Zagłuszałam tą tęsknotę zapachem róż, lecz w końcu z bukietem różnorodnych róż stanęłam na rozpłakanym, lecz chłodnym „bruku" Zakopanego.

Przepraszam Cię, Zakopane, — przysięgam, że już ani jednego złośliwego słowa o tobie nie wypowiem, i ani jednego zjadliwego zdania nie napiszę o naszem uroczym letnisku.

Zjechałam więc stęskniona za Twoim urokiem, Zakopane. Zastałam letni sezon w pełni nie pod znakiem naszych „mniejszości", jak po inne lata, lecz pod znakiem cyganów, murzynków i drutów kolczastych.

Cyganie tłuką kamienie do naprawy dróg, gdyż „bezrobotni" strajkują. Cyganki chodzą po domach, wróżą i doradzają środki na piękne opalenie, a mianowicie „sperkę" i „psie sadło" do smarowania. Śliczne cyganiątka żebrzą po ulicach.

„Wesoły Murzynek" pod kierownictwem p. Pilarskiego juniora karmi nas „Pikantnymi sosikami" i „Zastrzykami śmiechu".

Bawimy się w Zakopanem tak wesoło, że niektórzy tracą równowagę i schodzą z drogi. Dlatego zarząd gminy był zmuszony do drutowania trawników przy drogach, aby je uchronić przed podeptaniem.

Trawa pod drucianemi zasiekami! Uroczy to widok i należy go uwiecznić przez sfotografowanie, a zdjęcia złożyć do aktów „kulturalnego rozwoju Zakopanego". Proszę jednak uprzejmie o jedną odbitkę. Przypominać mi ona będzie moją tęsknotę za latem na równinach, a także urok tatrzańskiego letniska Zakopanego.

Prof. LEOPOLD CARO.

Rola spółdzielczości

(T) Rozwojowi spółdzielczości u nas na wielką skalę stoi na przeszkodzie cecha odziedziczona po przodkach, cecha nieszczęsna, którą się w dodatku chlubimy: **powszechna niekarność społeczeństwa**, określana przez nie, jako **indywidualizm**. Spółdzielczość wymaga porządku i karności. Jeśli kierownicy mają się poświęcać dla ogółu w zamian za drobne wynagrodzenie, jeśli mają być uczciwi, skrupulatni i punktualni, **mają prawo żądać od ogółu zaufania i posłuchu.** Plotki, obmowy, wyssane z palca, podkopujące byt spółdzielni, często kolportowane przez naturalnych konkurentów, kupców, usiłujących zniszczyć tymi nie wybrednymi środkami spółdzielnie, oto nie jednokrotnie podzięka za pracę i trud. **Tylko najlepsi, i najsilniejsi wytrwają w tych warunkach na danej placówce.**

Kierownik, czy urzędnik spółdzielni, to misjonarz głoszący przemianę dusz, uczący **umiarkowania, oszczędności i najskrupulatniejszej uczciwości** — to patrjota, czynem świadczący o Polsce i w trudzie całego życia torujący jej drogę do serc warstw najszerszych, nieufnych, bo nieraz padających ofiarą oszustów, ale wdzięcznych, przyjmujących szczerze wszelką pomoc i płacących stokrotnie sercem za serce. Społeczeństwo całe winno takiego kierownika otaczać czcią i szacunkiem, jeśli trudne swe zadania spełnia z godnością i tą siłą charakteru, tą pogardą pokus niejednokrotnych, jaką winien się odznaczać. Ale też potępiać go winno, jeżeli myśli tylko o własnych najobfitszych dochodach, o paradzie i blichtrze, o pobłażaniu i przymykaniu oczu wobec nieuczciwej konkurencji — bo w takim razie jest gorszy, aniżeli ten, kto jako dyrektor banku, czy kupiec otwarcie do swego dążenia największego zysku się przyznaje.

Patrjotyzm nasz powinien wzorować się na włoskim, to znaczy nie kończyć się tam, gdzie trzeba dawać państwu, ale właśnie ofiarami pieniężnymi ze strony zamożnych członków społeczeństwa się dokumentować. Objawiać się **odmówieniem sobie obcych towarów, podróży zagranicę i redukcjami wysokich pensyj oraz zaniechaniem trzymania kapitałów zagranicą** — objawiać się nieobejmowaniem stanowisk, do których brak jest przygotowania a szerzyć spółdzielczość jako szkołę charakterów i drogę do poprawy bytu najszerszych warstw społeczeństwa.

Spółdzielczość buduje **nowe społeczeństwo**. Nie samo prawo zmieni dusze ludzkie. Na tem polega błąd przewrotu na Wschodzie. Nowe prawo to tylko rusztowanie, ale to jeszcze nie dom. Nowy dom zbudować mogą tylko nowi ludzie a tych wychowuje spółdzielczość. Ludzie chciwi, zawistni i skłonni do wzajemnego wyzysku, nie będą sobie nigdy pomagali wzajemnie potrzeby, nie stworzą szczęśliwszego, ani zasobniejszego, niż dzisiejsze społeczeństwa.

Tam, gdzie spółdzielczość najwspanialsze wydała rezulaty: w Wielkiej Brytanji, Włoszech, Danji, Finlandji i Szwajcarji — **komunizm nie ma najmniejszych szans urzeczywistnienia.** Mazzini, wielki rewolucjonista włoski, jeden z twórców niezawisłej Italji, nie wahał się jednak i nie wstydził powiedzieć: Bez Boga, bez moralności, bez siły ofiary, spółdzielczość nie będzie miała wielkiego powodzenia a Karol Gide wprost powiada: Gdybyście nie mieli nic innego na myśli tworząc spółdzielnie, jak tylko dywidendy, to nie wartoby było doprowadzać do ruiny tylu pośredników, których usunięcie jest właściwie rezultatem ruchu spółdzielczego. Wyrugowanie kupców ma tylko o tyle sens, o ile spółdzielcy nie zostaną sami kramarzami. Jeśli chcemy, by ustało fałszowanie towarów, wykręty kupieckie i reklama, której koszt my płacimy, wstrętne targi o cenę, brudna spekulacja, walka na noże między konkurentami — to popierajmy spółdzielczość. **Ogół konsumentów powinien stworzyć naprzód własny handel, potem własne wytwórnie, a wówczas pieniądz i produkcja przestaną być panami społeczeństwa a staną się jego sługami.**

Walka ze zwyżką cen we Francji

Francuski minister gospodarstwa narodowego, Spinasse, w wywiadzie prasowym udzielił informacyj na temat akcji rządu, **zmierzającej do niedopuszczenia do zwyżki cen.** W tym celu w myśl postanowień nowej ustawy będą utworzone dwie organizacje, mające na celu nadzór nad cenami: **naczelny komitet ogólny oraz komitety lokalne** w każdym departamencie. W skład pierwszego komitetu wejdą obok przedstawicieli głównych ministerstw także reprezentanci producentów, kupców i konsumentów. Komitet ogólny **ustali** listę artykułów pierwszej potrzeby **i ich ceny w sprzedaży hurtowej.** Nowy projekt **ustawy** przewiduje pozatem sankcje wobec **przemysłowców** i kupców, winnych **przekroczenia** ustawy. Polegać one będą najpierw na **wysłaniu** ostrzeżenia, którego kopja będzie **przekazana** prokuratorowi. Komitety **będą miały również** prawo polecenia wywieszenia kopij **tych** ostrzeżeń na drzwiach wejściowych **odnośnych** sklepów. W razie powtórzenia się tego **rodzaju** wykroczeń. **przewidziane jest skierowanie sprawy** na drogę sądową.

Sukces młodej organizacji robotniczej

Z Gorlic donoszą nam, że w dniu 22 bm. odbyły się wybory trzech delegatów fabrycznych w „Ereście“ (fabryka galanterji drzewnej). Do wyborów stanęły dwa związki: socjalistyczny i chrześcijański. Pierwszy zyskał **139** głosów i dwa mandaty, drugi **76** głosów i **1** mandat. — Wynik wyborów **jest wspaniałym sukcesem związku chrześcijańskiego.** Powstał on bowiem zaledwie przed miesiącem. Przedtem zaś istniał tylko związek socjalistyczny, który na **219** pracujących liczył 188 członków. Obecnie **robotnicy opuszczają zw. klasowy i przechodzą do chrześcijańskiego**, gdyż stracili zaufanie do socjalistów, którzy przez swoją szkodliwą i nieumiejętną akcję narazili ich na poważne straty. Należy nadmienić, że Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Drzewnego Ch. Z. Z. prowadzi wśród robotników propagandę poważną, pozbawioną charakteru wszelkiej demagogji.

Ujemne saldo bilansu handlowego St. Zjedn. w czerwcu

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco (w milj. dol. — w nawiasie dane za maj r. b.): import **192** (191), **eksport 185** (201), saldo **—7** (+10). Import złota wyniósł w czerwcu r. b. **277.851** tys. dol., natomiast eksport zaledwie **77** tys. dol. Jak widać z powyższych liczb, saldo bilansu handlowego w czerwcu **było ujemne**, na stosunkowo zresztą nieznaczną sumę.

Otwarcie Międzynarodowych Targów i Aukcyj Futrzarskich w Wilnie

W dniu 22 b. m. odbyło się w Wilnie otwarcie II Międzynarodowych Targów i Aukcyj Futrzarskich. Przemówienie wygłosił prez. Komitetu Wykonawczego Targów Futrzarskich inż. **Kawenoki**, który scharakteryzował stan gospodarczy Wileńszczyzny i podkreślił wysiłki, podjęte na różnych odcinkach życia gospodarczego. Mówiąc o znaczeniu akcji w kierunku wzmożenia polskiego eksportu futrzarskiego, inż. Kawenoki wskazał, że jednym z głównych środków w tej dziedzinie są Targi Wileńskie. Tegoroczne Targi Wileńskie przedstawiają się okazalej, niż w latach ubiegłych i są obficiej obesłane przez firmy krajowe i zagraniczne.

Polacy jeżdżą do Berlina.

W roku 1935 zameldowano w policyjnych biurach meldunkowych **105.841** gości z zagranicy. Najliczniej reprezentowani byli Polacy: **23.000**, czyli **21.7** proc. wszystkich przyjezdnych z zagranicy przybyło z Polski. Z Czechosłowacji przybyło **16.530**, z Austrji **13.606**, z Gdańska **4.252**, z Węgier **3.419**, ze Szwajcarji **3.089**, z Holandji **1.602** a z Rumunji **1.452**.

OBLICZANIE PODATKU DOCHODOWEGO OD UPOSAŻEŃ.

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu (L. B. V. 21454/2/36) w sprawie sposobu obliczania podatku dochodowego od uposażeń w przypadkach, gdy podatek opłaca za pracownika służbodawca z własnych funduszów.

Powstanie nowej placówki katolickiej w Łodzi.

Myśl przychodzenia z pomocą niezamożnym a chętnym do pracy ludziom w formie pożyczek bezprocentowych, rzucona i realizowana w Warszawie przez ks. prałata M. Godlewskiego, **znalazła żywy oddźwięk w katolickich sferach Łodzi**, zwłaszcza w pewnym gronie prawników. Ujęta praktycznie i poparta materjalnie przez ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, przybrała ona kształt stowarzyszenia p. n. **„Rzymsko-katolicka Kasa Pożyczek Bezprocentowych „Caritas“ diecezji łódzkiej“.** Opracowany dla Stowarzyszenia statut zgłoszony został do zarejestrowania i uzyskał potwierdzenie Urzędu Wojewódzkiego w dniu 2 lipca br. na podstawie art. 21 Prawa o Stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808). Stowarzyszenie rozpocznie swą działalność we wrześniu br. W ten sposób Łódź i diecezja łódzka, szczególnie tego rodzaju działalności wymagająca, pod przewodnictwem swego Pasterza będzie mogła brać udział w dobroczynnym ruchu, zakreślającym w Polsce coraz szersze kręgi. Fundusze na ten godny powszechnego poparcia cel **powstają z ofiar, darowizn, zapisów**, imprez urządzanych na rzecz Stowarzyszenia oraz z zapomóg, udzielanych przez instytucje państwowe, samorządowe, społeczne i osoby prywatne. (KAP).

———0-0-0———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano w piątek 24 bm. następujące ceny:

Zboża Pszenica dworska czerw. stand. stara 20—20.25; nowa 18.75—19; biała stand. stara 19.75 do 20; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dworskie stand. nowe i stare 13.50—13.75; owies dworski stand. 14.50—15; targowy stand. 14—14.75; jęczmień dworski 14—14.50; targowy 13—13.50; kukurudza krajowa 13.50—13.75.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pól Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 14.50—15; do siewu 15.25—15.75; niebieski 12.25—12.75; do siewu 12.75—13.25.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5—5.50; średnie 4—4.50; kwaśne 3—3.50; koniczyna pastewna nowa 6—6.50; słoma długa 3—3.50; mierzwa luzem 2.80—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 31—31.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 56—60; szary 54—56; kminek kraj. czyszczony nowy 68—75; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 35.50—37; gatunek IA st. wym 0.45 proc. 33—34; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 30.50—31; gatunek IC st. wym 0-60 proc. 29—30; razowa 0-95 proc. 25—26; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st wym. 0-50 procent 23.75—24; I gat. st. wym. 0-65 procent 23.00—23.25; razowa 0-95 proc. 16.50—17. mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym 0-50 procent 24.00—24.50; otręby żytnie standart. 9.00—9.50; pszenne średnie st. 9.00—9.50; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 26.50—27; łamana 24.50—25.

Tendencja wyczekująca; podaż mała; dowozy lokalne bardzo małe.

Katolicka młodzież Holandji nie weźmie udziału w konferencji genew.

Arcybiskup Utrechtu mgr. J. de Jong skierował do wszystkich kierowników związków katolickiej młodzieży swej archidiecezji pismo wskazujące na niebezpieczeństwo mające się odbyć w sierpniu w Genewie konferencji młodzieży w sprawie pokoju i **zakazujące udziału w tej konferencji.** Podobne pismo wystosował również biskup Harlemu. (KAP)

Akademicka młodzież chorwacka też nie weźmie udziału

W prasie chorwackiej ukazała się odezwa podpisana przez wszystkie kulturalne związki chorwackiej młodzieży uniwersyteckiej w Zagrzebiu, w której młodzież chorwacka oświadcza, **że nie weźmie udziału w zwoływanym do Genewy kongresie młodzieży w sprawie pokoju**, gdyż akcją tą w Jugosławji kierują żywioły masońskie i marksistowskie. — Jednocześnie odezwa ostrzega, że nikt nie ma prawa na terenie kongresu w Genewie występować w imieniu młodzieży chorwackiej. (KAP)

Sport

MISTRZOSTWA OKRĘGOWE PŁYWACKIE.

W drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu, urządzonych przez KOZP. na pływalni w Parku Krakowskim, osiągnięto następujące wyniki:

100 m. klas. pań: 1) Lasoniówna (YMCA) 1:51.8; **400 m. dow. panów:** 1) Zguda (YMCA) 6:20, 2) Szelest (Cracovia) 6:52,4; **400 m. dow. pań:** Lubieńska (Cr.) 8:07.3, Lasoniówna (Y) 8:20,1 (klasycznym); **3×100 m: I m. Cracovia** 4:11,9 w składzie: **Szelest, Kaszkin, Paszkot. II m. YMCA 4:47,8** w **składzie: Japoll, Graboś i Włodek; 200 m. dow. panów: Zguda** (Y) 2:55, **Japoll** (Y) **3:14,8; 4×200 dow.** panów: I m. Cracovia 12:05 (**Pawełek, Lubieński, Pietruczak, Paszkot), II m. YMCA 12:16.5** (Ochalski, Włodek, Japoll, Zguda).

W ogólnej punktacji osiągnęła **YMCA** 534 pkt. przez Cracovią 399 pkt.

Do zawodów zgłosiły zawodników Cracovia, YMCA i ŻKS. Makkabi w ogólnej ilości 25. Makkabi w ostatniej chwili nie **przysłała** zawodników spowodu wyjazdu tychże na ferje letnie.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY W POLSCE.

KOZP. udało się nawiązać **kontakt z amerykańską drużyną pływacką, która bawi obecnie w Berlinie i będzie brać udział w Olimpjadzie. Amerykanie zgodzili się na przyjazd do Polski. Obecnie toczą się pertraktacje co do ostatecznego terminu, który wypadnie prawdopodobnie około 23—26 sierpnia.**

Z TERENU OLIMPJADY.

...Sztafeta olimp. z świętym ogniem olimpijskim zbliża się do granic Grecji, witana owacyjnie na całej trasie przez liczne zgromadzone tłumy...

—oOo—

...do rozgrywek olimp. w podnoszeniu **ciężarów** zgłosiło się **dotychczas 19 narodów.** Polska nie zgłosiła nikogo...

—oOo—

...w mistrzostwach olimp. w zapasach, **które zgromadzą przedstawicieli 35 państw, Polska zgłosiła zawodników: 17 w wadze koguciej, 19 w piórkowej, 18 w lekkiej, 16 w półśredniej, 18 w średniej, 16 w półciężkiej i 13 w ciężkiej...**

—oOo—

...do lekkoatletycznych zawodów olimp. zgłoszono ogółem 1089 zawodników z **45-ciu** państw, którzy walczyć będą w **29 konkurencjach.**

———ooOoo———

Wyczyny biurokracji warszawskiej

w stosunku do chrześc.-społecznych organizacyj.

Warszawa, lipiec.

Nigdzie zapewne organizacje społeczne nie były tak zdane na akty samowoli biurokracji, jak w stolicy państwa. Znany jest niedawny jeszcze konflikt Komisarjatu rządu m. st. Warszawy z Towarzystwem im. Piotra Skargi. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odżegnało się od polityki Komisarjatu rządu m. Warszawy w tej sprawie i w bardzo ostrych słowach potępiło jego postępowanie z Towarzystwem.. A już na najbardziej samowolne wyczyny pozwolili sobie pp. komisaz Jaroszewicz i naczelnik Runge z organizacjami: Stowarzyszeniem Robotników Chrześcijańskich i z Chrześcijańskim Związkiem Służby Domowej. Oba te stowarzyszenia mają od trzydziestu lat swej egzystencji poważny dorobek materjalny. powstały z groszowych składek i ofiar swych członków.

Pierwszy zamach uczyniono trzy lata temu na Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, mających swą siedzibę przy ul. Śniadeckich 5, oraz szereg oddziałów. Bez jakichkolwiek przyczyn usunięto zarząd główny i mianowano kuratora w osobie p. Ludwika Gdyka, który przeszedł na podwórko „sanacji" i w swej gorliwości przewyższył nawet stuprocentowych sanatorów. Krok ten usprawiedliwiano tem, jakoby Zarząd Stowarzyszenia składał się z ludzi opozycyjnie nastawionych do obecnych rządów i że zaszła konieczność oddania siedziby i poddania całej organizacji wpływom rozłamowców z Chrześcijańskiej Demokracji w osobach pp. Bryły, Gdyka i innych. Zgórą rok rządził p. Gdyk, pobierając sute wynagrodzenie z kasy Stowarzyszenia, diety i gratyfikacje. Po roku swych rządów za protekcją swych mocodawców z Komisarjatu rządu dostał posadę w magistracie stołecznym. Aby podczas wyborów do zarządu Stowarzyszenia zapewnić sobie większość, potworzono fikcyjne oddziały, zapisując doń licznych robotników i opłacając z kasy Komisarjatu rządu nawet składki za nich. W ten sposób i pod inwigilacją urzędników Komisarjatu rządu dokonano wyboru nowego zarządu w osobach pp. Bryły, Tyszki, Spasińskiego, Urbańskiego i innych. Rzecz oczywista, że robotnicy odsunęli się od pracy w Stowarzyszeniach, a pozostała niewielka tylko grupa inteligentów, trochę babek i dziadków. Rozbito organizację i podważono jej wpływy wśród robotników, co jest szkodliwe zwłaszcza obecnie, gdy komunizm tak wielkie czyni postępy...

Jeszcze gorzej wygląda afera z Chrześcijańskim Związkiem Służby Domowej. Związek ten dzięki pracy i składkom swych członkiń, oraz dzięki wzorowo prowadzonym kuchniom w Warszawie, dorobił się znacznej, wielomiljonowej fortuny, jak dom przy ul. Kredytowej, kilkunastowłókowy majątek Prażmów (dawna własność prymasów), majątek Borzęcin, place w Hallerowie, w Rembertowie i t. d. Twórcą tej organizacji, jej duszą i kierownikiem był ks. kanonik Gąsiorowski, któremu Związek zawdzięcza swój rozwój. Ksiądz Gąsiorowski pracował trzydzieści lat w Związku, ofiarnie i bezinteresownie, ale miał to „nieszczęście" z punktu widzenia pp. Jaroszewicza i Rungego, że był posłem i działaczem chrześcijańsko-demokratycznym. Ks. Gąsiorowski zresztą znany jest, jako działacz niepodległościowy w okresie niewoli, narażał się poważnie i był prześladowany przez Moskali za udzielanie schronienia niepodległościowcom, pracował wśród unitów na Podlasiu, w r. 1920 zaś w plebiscycie na Warmji i był tam ciężko pobity przez bojówki niemieckie. — ale o tem wszystkiem zapomniano. Aby usunąć ks. Gąsiorowskiego i zawładnąć bogatym Związkiem, znaleziono powód, a mianowicie, dowiedziano się, że jedna z członkiń zarządu. p. Zaborowska, pożyczyła w Związku 12 tysięcy złotych, które nie były formalnie przeprowadzone przez księgi. W drugiej instancji p. Zaborowska sprawę wygrała i została całkowicie uniewinniona. Gdyby jednak nawet popełniła nadużycie, to czyż jest racja do usunięcia tak zasłużonego księdza patrona i całego zarządu? Czyż była racja z tego tylko powodu do wyznaczenia kuratora i całego sztabu nowych, płatnych pracowników?

Bo cóż się okazało? Komisarjat rządu Warszawy natychmiast mianował kuratora w osobie posła Urbańskiego z pensją 700 zł. miesięcznie, dodając mu do pomocy nowych urzędników. pracowników Komisarjatu rządu. w osobie p. Szymańskiej z pensją 400 zł. i dwóch innych po 250 zł. miesięcznie. W ten sposób budżet Związku został obciążony dodatkową cyfrą w sumie około 20.000 zł. rocznie, co w przeciągu trzech lat rządów wyniosło już zgórą 60 tysięcy złotych. I to w okresie kryzysu, biedy i bezrobocia!

Ale członkinie Związku miały tego dość. Przez swych pełnomocników występowały do sądu o zwrot swych wkładów. Sądy przyznały im słuszność i wydały wyroki wykonawcze. Położono areszty na wpływy kasowe w Związku. Co robią teraz pp. Jaroszewicz i Runge? Domagają się od kuratora posła Urbańskiego, aby sporządził bilans „pod zerem", udowadniający, że passywa przewyższają aktywa i że w ten sposób Związek nadaje się do likwidacji. Poseł Urbański nie chce brać odpowiedzialności za tego rodzaju buchalterję, odmawia swego podpisu. a wtedy z delegacji Komisarjatu rządu podpisuje bilans adwokat Łukasiewicz. likwidatorem zaś masy upadłościowej zostaje mianowany znów „zasłużony" p. Ludwik Gdyk... Oczywiście z poważną pensją.

Rzecz naturalna, że w obecnych kryzysowych czasach poważne objekty Związku zostaną zmarnowane za bezcen, Związek straci krwawicą zapracowany majątek. Ale co się stanie z poważnemi wkładami służących, wynoszącemi 860.000 złotych? Liczy się na to, że nie wszystkie czytają „Monitora" lub „Gazetę Polską" i nie wszyskie będą wiedziały o likwidacji Związku i o terminie prekluzyjnym zgłaszania swych pretensyj. Służące te bowiem są rozsiane po całej Polsce. A wtedy tym (niewątpliwie licznym), które sie nie zgłoszą, nie trzeba będzie zwracać wkładów. A co się stanie z 80 staruszkami-pensjonarjuszkami. które wszystkie swoje kapitały ulokowały w Związku i miały dotąd zapewnione dożywotnie mieszkanie i utrzymanie w domach Związku? Czy o to boli głowa pp. Jaroszewicza i Rungego?

Do takich tragicznych i skandalicznych wyników dochodzą organizacje społeczne, gdy łapa biurokratyczna spocznie na nich i zdusza ich działalność. Czas najwyższy, aby władze centralne i społeczeństwo wejrzały w powyższe sprawy.

Obserwator.

Sprawa kryzysu gdańskiego i Watykan

Wiadomość o zamachu na konstytucję gdańską nie była dla kół watykańskich niespodzianką po znanym wystąpieniu w Genewie prezydenta senatu gdańskiego Greisera. Największą troską w tej sprawie jest dla Watykanu oczywiście ochrona praw katolików gdańskich. która wobec zawieszenia jedynego dziennika katolickiego i roztoczenia przez wprowadzone ostatnio Gestapo nadzoru nad ludnością katolicką i katolickimi stowarzyszeniami szczególnej nabrała wartości. W kołach zbliżonych do Watykanu zapewniają, że poczyniono już ku obronie katolików odpowiednie kroki u gdańskich władz politycznych a także w drodze dyplomatycznej u rządu jedne go z zainteresowanych w sprawie gdańskiej mocarstw. Szczegóły tych interwencji publicznie nie są znane. (KAP).

Motywy wyroku

w sprawie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Sąd warszawski ogłosił motywy wyroku, na mocy którego znany adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski został skazany na karę aresztu przez trzy miesiące i zakaz wykonywania zawodu przez okres dziesięcioletni. Motywy wyroku zawarte są na 7 stronicach maszynowego pisma. Sąd stwierdza, że wyjaśnieniu oskarżonego, jakoby użył słowa „tchórz" jako wyrazu patosu retorycznego w znaczeniu tchórzostwa politycznego, które może być wyrazem patrjotyzm, sędzia nie dał wiary.

Sąd ustala, że adwokat Hofmokl-Ostrowski w swojem przemówieniu użył wyrazu — „zarządził Berezę". Dla Sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony użył tego zwrotu, ażeby znieważyć władze. Jest rzeczą wiadomą, że rozporządzenie w sprawie Berezy Kartuskiej zostało podpisane przez wszystkich członków rządu. Jest zatem jasnem, że wyrażeniem swojem adwokat Hofmokl-Ostrowski dopuścił się znieważenia rządu. Winę jego w tym kierunku Sąd przyjmuje za udowodnioną.

O ile chodzi o karę, Sąd stwierdza, że oskarżony ma inklinację do pewnego rodzaju przestępstw. Znieważenia władz dopuszczał się adwokat Hofmokl-Ostrowski z nawyknienia. Ta jego nałogowość w tym kierunku skłoniła Sąd, że zrezygnował z nałożenia na oskarżonego grzywny. która nie byłaby celowa i jak dalej podnosi sędzia w uzasadnieniu wyroku, oskarżony nie odczułby takiej kary, jako dolegliwości. Karę grzywny przyjąłby jako pobłażanie dla tego rodzaju przestępstw i z tego powodu Sąd widział się zmuszony zastosować karę aresztu.

Ustawa o ustroju adwokatury nakazuje adwokatowi w wykonywaniu jego zawodu w pierwszym rzędzie mieć na uwadze dobro państwa, oraz uszanowania sądów i urzędów.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski w wykonywaniu swojego zawodu „zapomniał" o tym obowiązku i jak wynika z jego wyjaśnień, czy nil to świadomie.

Z tego też powodu Sąd kierując się troską uniemożliwienia mu w przyszłości tego rodzaju przestępstw, do kary aresztu dołączył pozbawienie prawa wykonywania zawodu przez okres 10-letni.

Rozmawiali telefonicznie z odległości 10 tys. kilometrów

W czwartek uzyskała agencja japońska Domei wywiad telefoniczny z przywódcą sportu niemieckiego von Tschammer und Osten na temat organizacji Olimpjady berlińskiej. Rozmowa prowadzona z odległość 10 tys. klm., wypadła bardzo dobrze.

Delegacja młodzieży katolickiej u francuskiego ministra oświaty

Minister oświaty narodowej Jean Zay przyjął na specjalnej audjencji prezesa Federacji francuskiej katolickich studentów prawa Rogera Millet'a, który przedstawił ministrowi dwa projekty, dotyczące rozszerzenia praw uniwersyteckich i zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży. Minister przyrzekł załatwić przychylnie przedstawione sobie wnioski. wyrażając przy tej okazji zadowolenie z obywatelskiej i pełnej godności postawy młodzieży katolickiej Francji. (KAP).

O KONGRES POKOJU W GENEWIE.

W związku z naszą notatką z 18. VII. o kongresie pokojowym, który ma się odbyć w Genewie z pocz. września b. r., p. K. Müller z Krakowa prosi nas o zaznaczenie, że ten kongres nie nie ma wspólnego z kongresem pokojowym młodzieży, który w Genewie urządzają komuniści. I dalej pisze, że w Polsce „Ligę Pokoju", która urządza kongres wrześniowy w Genewie, popierają p. p. K. Zdz. Lubomirski, prof. Stroński, dr. Bujwid, Łypacewicz, M. Rataj, Dąbski, Niedziałkowski i in.

Kardynał Verdier wzywa do modlitw za braci w Hiszpanji

Czasopismo „Semaine Religieuse" ogłasza komunikat kardynała Verdier arcybiskupa Paryża. Arcybiskup wzywa wiernych i kler do modłów za braci w Hiszpanji. Następnie podaje decyzje narady biskupów francuskich, powziete w marcu br. — Narada potępiła organ grupy chrześcijan-komunistów p. t.: „Terre Nouvelle". Dalej narada biskupów postanowiła rozszerzyć działalność Akcji Katolickiej i wezwać kler i młodzież katolicką do niezajmowania się polityką. Księża — głosi komunikat — winni wstrzymać się od udziału we wszelkich ligach politycznych. zapisani do grup byłych kombatantów lub Croix de Feu winni usunąć się od wszelkiej działalności w tych organizacjach. Młodzież katolicka nie powinna przedwcześnie zapisywać się do partyj politycznych.

—ooo—

Największe katolickie dzienniki hiszpańskie zagrabione przez lewicę!

Z Madrytu donoszą, że w czwartek organizacje Frontu ludowego rozpoczęły sekwestrowanie gmachów i lokali klubów i partji prawicowych, a także poszczególnych pałaców. Nałożono sekwestr na pałac Liria hrabiego Alba i na pałac księcia Medina-Coeli. Redakcje i drukarnie prasy lewicowej miały przenieść się w piątek do zasekwestrowanej(!) drukarni i gmachu katolickich dzienników „El Debate" i „Ya". Dziennik „El Debate" obchodził niedawno 25-lecie swego istnienia. Był on wyposażony w najbardziej nowoczesne urządzenia. Tak „El Debate" jak i „Ya" były największymi dziennikami hiszpańskiemi.

Nagana dla radjowego kaznodziei O. Coughlina.

Biskup Detroit, Mgr. Michael Gallagher udzielił znanemu mówcy i kaznodziei radjowemu O. Coughlinowi nagany za zbyt gwałtowne jego przemówienia, w których ostatnio dotknął nawet prezydenta Roosevelta, używając pod jego adresem słów obraźliwych. O naganie tej informował biskup Gallagher dziennikarzy w Nowym Jorku przed odjazdem swym do Rzymu, oświadczając jednocześnie, że poza tym nie ma nic do zarzucenia kampanji radjowej prowadzonej przez O. Coughlina. (KAP)

Odznaczenie księdza

P. Prezydent R. P. nadał złoty Krzyż Zasługi ks. Aleksandrowi Jankowskiemu, proboszczowi parafji Łopuszno (woj. kieleckie) za zasługi na polu pracy społecznej i gospodarczej.

Z kraju i ze świata.

MINISTROWIE OŚWIATY I ROLNICTWA W KRZEMIEŃCU. Ostatnio ministrowie oświaty prof. Świętosławski i rolnictwa Poniatowski bawili na Wołyniu, zwiedzając m. in. zakłady naukowe w Krzemieńcu i okolicy.

500 FAŁSZYWYCH STRADIVARIUSÓW wykryły władze policyjne w Warszawie w czasie poszukiwań za słynnemi skrzypcami Hubermana. skradzionemi temu muzykowi przed kilku miesiącami w Ameryce.

Po 100 dniach rozruchów w Palestynie

teror ze strony Arabów ma być wzmożony

Wczoraj minęło 100 dni od chwili rozpoczęcia zamieszek. Istnieje obawa, że teror ulegnie wzmożeniu. Onegdaj przed południem przed szkołą żydowską w Ten-Awiwie wybuchła bomba, raniąc 5 dzieci, przyczem jedno ciężko. Przechodzień żydowski puścił się w pogoń za Arabem, który rzucił bombę, ale został napadnięty przez wspólników napastnika, którzy złamali mu rękę. Napastnicy uciekli. Sporadyczna strzelanina miała miejsce w szeregu kolonij żydowskich. 5 bomb wybuchło w Gazie, 2 w Bajdwagan, a jedna przed domem żydowskim w Jerozolimie. Ofiar w ludziach nie było. Arabowie zniszczyli w miejscowości Farvan drzewa w sadzie o obszarze 30 duwanów, należące do rządu i 11 duwanów drzew pomarańczowych w miejscowości Merez. Oficjalnie komunikują o utarczkach z Arabami w pobliżu Tulkarem. Jeden żołnierz został zabity a 3 rannych. W starciu zginęło pozatem 3 Arabów.

Katastrofa budowlana w Budapeszcie.

W Budapeszcie zdarzyła się straszna katastrofa. Runął dom przy ul. Rakoczy'ego. Ostatnio znajdował się on w przebudowie. Wszystkie mieszkania w tej wielkiej czteropiętrowej kamienicy były zajęte, a w sklepach znajdujących się w suterynach, obecni byli liczni klienci. Straż ogniowa przybyła szybko na miejsce katastrofy i z pomocą 2 oddziałów saperów poczęła usuwać gruzy. które zawaliły ulicę i podobno zasypały taksówkę. stojącą przed domem. Dotychczas wydobyto spod zwalisk 4 zabitych i 10 rannych Prace nad usuwaniem gruzów trwać będą przez całą noc. Jak sądzą pod gruzami są jeszcze liczne ofiary. Katastrofa wywołała w stolicy Węgier ogromne wrażenie.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

ZLIKWIDOWANE STRAJKI. W piątek rano przystąpili do pracy robotnicy zajęci w lesienickiej fabryce drożdży. Podpisano nowy cennik, zawierający wyższe stawki wynagrodzenia. Zakończył się również strajk okupacyjny robotników zajętych przy przebudowie ulicy Kadeckiej, którzy uzyskali od Zarządu miasta zapewnienie przyjęcia ich do pracy po ukończeniu obecnej roboty.

PODRZUCONE DZIECKO liczące około 2 i pół roku życia znaleziono wczoraj w bramie domu przy ul. Hofmana Opata l. 6. Przy dziecku znaleziono kartkę z prośbą o zaopiekowanie się niem, gdyż matka pozostaje w nędzy.

WIELKĄ AWANTURĘ w żydowskiej knajpie Malci Klein wywołali wczoraj dwaj złodzieje Wł. Majewski i Wł. Sopiński. Kiedy posterunkowi P. P. chcieli ich aresztować, poczęli oni stawiać czynny opór, przyczem zaatakowali policjantów. Sytuacja stała się groźną, gdyż w międzyczasie zebrał się tłum jakich 300 osób, stając po stronie awanturników. Jeden z policjantów, zaatakowany przez żyda A. Hochberga, w obronie własnej strzelił, raniąc bezczelnego opryszka w nogę. Ostatecznie całą awanturę policja zlikwidowała: dwaj złodzieje powędrowali do aresztów, a Hochberg do szpitala.

—:00:—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota g. 8: „Omal nie noc poślubna“.
Niedziela g. 8: „Omal nie noc poślubna“.

— o-0-o —

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Człowiek o stu maskach“.
APOLLO: „Księżniczka czardasza“.
ATLANTIC: „Amerykańskie awantury“.
CASINO: „Vanessa“ i „Porwano kobietę“.
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy“.
GRAŻYNA: „Ostatni posterunek“.
KOPERNIK: „Za chwilę szczęścia“.
MUZA: „Doktor X“.
MIRAŻ: „Audjencja w Ischiu“.
PALACE: „Samochód nr. 99“.
PAN: „Noce wiedeńskie“.
RAJ: „Szalony porucznik“.
ŚWIT: „Dzień wielkiej przygody“.
STYLOWY: „Papua“ oraz rewja.
TON: „Królewska faworyta“.

— o-0-o —

Nowy podział resortów w prezydjum miasta

Wobec zaprzysiężenia zarówno prezydenta m. Lwowa dr. Ostrowskiego jak i wiceprezydenta Irzyka nastąpił nowy przydział resortów między członków prezydjum miasta.

Na razie notujemy jednąi ważną zmianę. Oto **referat „reprezentacyjny“**, obejmujący m. in. przyjmowanie wycieczek, zamiejscowych gości, organizowanie zjazdów i przyjęć, wygłaszanie mów powitalnych i t. p. — przydzielony został obecnie wiceprezydentowi **dr. Weryńskiemu.**

Przypominamy, że dział ten dotychczas należał do kompetencji **wiceprez. Chajesa**, a pismo nasze pierwsze zwróciło publicznie uwagę na ten fakt, domagając się, by miasto Lwów nie było reprezentowane przez żyda. Obecnie przeprowadzoną zmianę uważamy za sukces naszej akcji, prowadzonej nie pod kątem osobistych animozyj, lecz w walce o utrzymanie polskości i polskiego charakteru miasta Orląt.

Swój do swego...

Otrzymujemy następujące pismo:

Spieszę wyrazić Redakcji uznanie za publiczne wytykanie takich wypadków, jak oddawanie we Lwowie przez Polaków-katolików robót przedsiębiorcom żydowskim. Uważam to za tembardziej wskazane, że prasa lwowska, opanowana przez żydowski kapitał, o rzeczach tych zachowuje dyskretne milczenie. Dziś chcę podać Panom nowy kwiatuszek do tego niezbyt wonnego bukietu.

Oto pierwszorzędna cukiernia przy ul. Akademickiej oddała przebudowę swego lokalu żydowskiemu inżynierowi Hermelinowi, który jakby na urągowisko, wywiesił odpowiednią ogromną tablicę na budowie, podając urbi et orbi do wiadomości, że właśnie on, żyd, prowadzi tę robotę. A cukiernik, żyjący z polskich gości i robiący świetne interesy, jest Polakiem... I jakże chcemy, żeby nas szanowano, skoro sami siebie szanować nie umiemy?

X.

Dwa samoloty zderzyły się pod Toruniem

W czasie ćwiczeń lotniczych, wykonywanych w czwartek nad Damasławkiem pod Toruniem na wysokości ok. 1500 m. zderzył się samolot, pilotowany przez kapr. **Czesława Mateuszaka** z dwuosobowym samolotem, pilotowanym przez ppor. **Jerzego Appenzellera**, który miał za pasażera obserwatora **por. Stankiewicza.** Kapr. Mateuszak, oraz obserwator **por. Stankiewicz wyskoczyli przy pomocy spadochronu i wylądowali bez szwanku. Ppor. Appenzeller**, który czynił wysiłki celem wyrównania samolotu i lądowania, **spadł z samolotem na pola koło Jucewa, w odległości 2 klm. od Damasławka i poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewieziono do Torunia. Na miejsce katastrofy przybyła komisja z Poznania i Torunia.

— * * —

Przygotowania do Wystawy

Turystyczno-Uzdrowiskowej i Letniskowej

Onegdaj odbyła się w Krakowie konferencja reprezentantów szeregu uzdrowisk w sprawie Wystawy Turystyczno - Uzdrowiskowej i Letniskowej, która odbędzie się w sierpniu w Krakowie. Wzięli w niej również udział delegaci Komitetu organizacyjnego, którzy ukończyli już objazd szeregu uzdrowisk, przywieźli z sobą ciekawy materjał statystyczny, fotograficzny i t. d. i uzgodnili z poszczególnemi uzdrowiskami ich udział w Wystawie. Nowością Wystawy będzie **dział letniskowy**, organizowany przez Związek Powiatów R. P. z udziałem poszczególnych powiatów. Wszystkie powiaty posiadające miejscowości letniskowe zobrazowane będą w poszczególnych mapach i wykresach. W dziale tym poza fotografjami i widokami znajdują się także **eksponaty przemysłu ludowego.**

Komitet Wystawy pod przewodnictwem **dyr. Wierzchowskiego** zajmuje się już obecnie rozdziałem miejsc i stoisk na terenie Akademji Górniczej, w której w pięknym hallu, obszernych korytarzach i salach Wystawa znajdzie swe pomieszczenie. Na posiedzenie przybył także **inż. Stef. Osiecki,** dla uzgodnienia na miejscu szczegółów urządzenia działu turystyki, organizowanego przez Wydział Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji.

Jako ostateczny termin nadsyłania eksponatów ustalono dzień 5 sierpnia b. r.

Czy Okr. Urząd Górniczy

przeniesiony zostanie z Krakowa?

W Krakowie rozeszły się niepokojące pogłoski o mającem nastąpić w najbliższym czasie przeniesieniu Okręgowego Urzędu Górniczego z Krakowa do Maczek... Na terenie tego miasteczka czynione są podobno poszukiwania za odpowiednim lokalem. — Przypuszczać należy, że w razie potwierdzenia tych pogłosek krakowski Samorząd gospodarczy, oraz Akademja Górnicza dołożą starań, by ten niefortunny projekt nie został zrealizowany.

—:000:—

Nowi oskarżeni w sprawie inż. Doboszyńskiego

Sędzia okręgowy śledczy III rejonu w Krakowie, dr. A. Zacharski, uzupełnił swe postanowienie z dnia 30 czerwca br. i oprócz oskarżonych, w tem postanowieniu wymienionych, **rozszerzył śledztwo** także i przeciwko mieszkańcom Ochodzy: Wyrwie Piotr., Stokłosie Franciszkowi, Stokłosie Władysławowi, Stokłosie Tomaszowi, Tylcowi Piotrowi; mieszkańcom wsi Stanok: Jachymczykowi Piotrowi, Sekule Piotrowi; mieszkańcowi Skawiny: Pyli Piotrowi: mieszkańcom Bukowia: Orzogowi Aleksandrowi, Pyzikowi Karolowi, Rządzikowi Antoniemu, Rządzikowi Andrzejowi, Pyzikowi Michałowi, Orzogowi Janowi; mieszkańcom Liszek: Kosyczarzowi Janowi, Wyrobie Władysławowi; mieszkańcom Facimiecha: Lelkowi Andrzejowi, Badurze Stefanowi; mieszkańcowi wsi Bogaczek: Badurze Piotrowi; mieszkańcowi Kuleszowa: Żmudzie Marjanowi; mieszkańcom Chorowic: Skopowi Karolowi, Fymcie Teodorowi, — wszystkim o zbrodnię z art. 259 k. k., popełnioną dnia 20 czerwca 1936 r. w Myślenicach, oraz o zbrodnię z art. 23, 225, § 1 k. k., o występek z art. 223 k. k., o występek z art. 253, § 3 k. k., o występek z art. 257, § 1 k. k., o występek z art. 263, § 1 k. k. i o występek z art. 47 prawa o broni.

Onegdaj władze sądowe zwolniły z aresztów dalszych 9 osób wmieszanych w sprawę inż. Doboszyńskiego.

2 tys. hektolitrów piwa psuje się spowodu strajku

Naskutek przedłużającego się strajku okupacyjnego w browarze krakowskim, przy ul. Lubicz, zachodzi groźba zepsucia się **2 tysięcy hektolitrów piwa, wartości około 70 tys. zł.** Strajkujący robotnicy domagają się podwyżki płac **o 30 procent.** Spowodu strajku oprócz browaru unieruchomiona została fabryka lodu, kawy słodowej i innych wyrobów słodowych, znajdujących się na terenie browaru.

Wczoraj socjaliści, kierujący strajkiem, wydali w tej sprawie ulotkę, która została przez władze skonfiskowana.

Niespodziewany zwrot w sprawie krakowskiego inżyniera

Przed kilku dniami część prasy podała wiadomość **o aresztowaniu inż. G. z M. T. R., pod zarzutem planowania napadu na kasjerkę bankierni krakowskiej.** Pisma te podały, że śledztwo w tej sprawie potrwa czas dłuższy. Jak się dowiadujemy w piątek sprawa przybrała, wbrew tym doniesieniom, niespodziewany obrót. **Sędzia śledczy wydał mianowicie nakaz zwolnienia inż. G. z aresztu.**

Pociąg popularny do Wilna

W dniach od 1-go do 4-go sierpnia organizuje Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Krakowie wycieczkę pociągiem popularnym **z Krakowa do Wilna.** Odjazd z Krakowa nastąpi w sobotę 1 sierpnia o godz. 14.25, powrót z Wilna w poniedziałek 2-go sierpnia o godz. 21.25, z przyjazdem do Krakowa dnia następnego w godzinach popoludniowych. — Koszta przejazdu w obie strony wynoszą **złotych 16.60.**

Wstrzymanie Lux-Torpedy na linji Kraków-Krynica

Dyrekcja OKP. w Krakowie komunikuje, że ze względu na słabą frekwencję podróżnych wstrzymuje z ważnością od 27 lipca br. pomiędzy **Krakowem a Krynicą** codzienny bieg pociągu motorowo-ekspresowego Nr. Mt. E 601 (Kraków odj. 13.16, Krynica przyj. g. 17.22) i powrotnego Nr. Mt. E 602 (Krynica odj. 19.56. Kraków przyj. 23.36).

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kronika krakowska.

25. Sobota. Św. Jakóba Apostoła.
Wschód słońca 3.46, zachód 19.38.
Długość dnia 15 godzin i 52 min.

26. Niedziela. Św. Anny.
Wschód słońca 3.48, zachód 19.37.
Długość dnia 15 godzin i 49 min.

—oOo—

ŚLUB. Przed kilku dniami w kościele św. Piotra w Krakowie odbył się ślub sędziego Sądu Okr. w Warszawie dr. Miecz. Janickiego z p. Janiną Parylewiczówną.

EGZOTYCZNY GOŚĆ W KRAKOWIE. Na odbywający się na Uniwersytecie Jagiellońskim kurs wakacyjny dla cudzoziemców przybył egzotyczny gość, Egipcjanin p. Rinaldus Wize. Ponieważ w żyłach jego płynie częściowo krew polska, jest on bowiem spokrewniony z jedną z rodzin polskich, postanowił więc skorzystać ze sposobności, poznać Polskę i nauczyć się języka.

ZJEŻDŻAŁ NA PORĘCZY. Zygmunt Włochowicz, lat 10, uczeń 4-tej klasy szkoły powszechnej zam. przy Al. Dębowskiego 14 w czasie zjeżdżania na poręczy z I. piętra na parter, stracił równowagę i spadł na podłogę klatki schodowej, doznając złamania obu rąk w przegubie, oraz przecięcia brody. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala św. Łazarza.

—000—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE AKADEM. ŚW. ANNY w związku ze świętem patronki kościoła rozpoczną się w sobotę dnia 25 b. m. o g. 6.30 uroczystemi nieszporami. W niedzielę 26 b. m. całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu — od 6-tej godziny Msze św. o godz. 6, 7, 8 9. 10, suma o godz. 11-tej. Zakończenie o godz. 5-tej nieszpory z kazaniem i procesją.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEJ BAZYLIKI OO. FRANCISZKANÓW z średniowiecznemi kaplicami, krużgankami, galerją portretów biskupów krak., z słynnemi witrażami Wyspiańskiego oraz przyległych zabytków z historycznym pałacem Wielopolskich i ciekawym jego zbiorem, obrazów i portretów, odbędzie się w sobotę 25 bm. jako 4-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. sztuki dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr, młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4-ej popoł. przed kościołem OO. Franciszkanów.

—o-O-o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Ekscentryczna dama“.
APOLLO: „Wiosna w Paryżu“.
SZTUKA: „Epizod“.
PROMIEŃ: „Wybuchowa blondynka“ i „Legjon nieustraszonych“.
UCIECHA: „Takie są dziewczęta“ i „Czibi“.
STELLA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.
ADRIA: „Szyfr nr. 77“ i „Niebezpieczny kochanek“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 24—26 bm.: „Kochajam go“.

—00—

STEFAN JARACZ, znakomity artysta scen polskich rozpoczyna w najbliższy wtorek 28 bm. kilka występów w krakowskim teatrze, w sztuce W. O. Somina „Zamach“, w swej najnowszej kreacji Gustawa Bergmana. Partnerką Stefana Jaracza będzie świetna artystka i reżyserka teatru „Ateneum“ p. Stanisława Perzanowska.

Duchowieństwo diecezji sandomierskiej na Fundusz Obrony Narodowej

Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w zrozumieniu potrzeb Ojczyzny złożyło dobrowolną ofiarę w sumie piętnastu tysięcy złotych na Fundusz Obrony Narodowej. Według życzenia ofiarodawców za powyższą sumę ma być zakupiony dla wojska samolot sanitarny. (KAP).

STRAJK ROBOTNIKÓW DROGOWYCH.

Wczoraj na drodze w Rząsawicy pow. krakowski. 100 robotników, zajętych przy naprawie tej drogi rozpoczęło strajk okupacyjny. Domagają się oni podwyżki płac.

POŻAR NA TRYBUNACH WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO W ŁODZI wybuchł w czwartek. Ogień wybuchł naskutek zaprószenia. Pastwą płomieni padła jedynie część trybun.

KRÓL WŁOSKI ZAKUPIŁ OBRAZ POLSKIEGO ARTYSTY. Podczas tegorocznej wystawy „Biennale“ w Wenecji król włoski zakupił m. in. wystawiony na niej szkic Bartłomiejczyka „Ucieczka z Betleem“.

J. F. PREUSSNER. 23

Płonący szlak.

(Powieść)

Jolanta nie wiedziała, jak to się stało, że ją ogarnęło nagłe zdenerwowanie. Podejrzenie, które w pierwszej chwili wydało się zupełnie fantastyczne, poczęło nabierać coraz więcej cech prawdopodobieństwa.

Sylwester Krogulski ubił wielką kulę śniegu i począł napychać do chłodnicy. — Śnieg topił się i spływał mu po rękach wielkiemi kroplami.

— A więc nie chcesz? — rzekł — Nie chcesz... Być może że jeszcze pożałujesz.

Siedziała jak na szpilkach. Teraz już wiedziała, że może polegać tylko na sobie. Kiedy ubijał śnieg, odszukała nogą pedał akcelatora. Kiedy schyli się po raz drugi, będzie miała dość czasu, aby uchwycić za kierownicę. Wówczas nawet dziesięciu ludzi jego pokroju nie potrafi jej powstrzymać.

Sylwester Krogulski ubił tym razem jeszcze większą kulę. Na wypadek, gdyby się spóźnili do Piotrkowa — pomyślał z mściwym uśmiechem. W drodze wszystko może się wydarzyć. Krychowski będzie wściekły, ale potrafi go udobruchać. O nią nie dbał.

Wyprostował się i kula, którą ulepił z taką troskliwością, wypadła mu z rąk. Jolanta Turowska siedziała przy kierownicy. Spojrzenia ich skrzyżowały się i wzajemnie odgadły. Zrozumiał że przejrzała jego zamiar i że nie cofnie się teraz przed niczem. Chciał wołać, krzyczeć, ale głos uwiązł mu w gardle.

— Jeżeli się nie usuniesz, to... — dalsze słowa dziewczyny utonęły w warkocie motoru. Stał, jak wrośnięty w ziemię. Tak podle dać się podejść. Przez tę... tę...

Dziewczyna włączyła odrazu trzeci bieg. Union skoczył do przodu, jak koń żdzielony batogiem. Krogulski zatoczył się. Wachlarz otarł się tylko o niego, a przecież omal nie zwalił go z nóg.

Jolanta nie oglądnęła się. Maszyna leciała, jak wystrzelony pocisk.

CIEŃ PIOTRA BAUME.

— A gdzie Sylwester?

Było to pierwsze pytanie, jakie postawił major Krychowski, gdy spotkali się na dworcu w Piotrkowie.

Jolanta uniosła ramiona. Jakże mu miała całą tę historję wytłumaczyć?

— Pan wraca do Warszawy, majorze?

— Wracam, ale nie pierwej, dopóki nie dowiem się co pani zrobiła z biednym Sylem — zastrzegł się żartobliwie.

— Zostawiłam go gdzieś po drodze. — Niedaleko stąd. Przypuszczam, że go pan znajdzie bez trudu. Gryce wrócił?

Major potrząsnął głową przecząco. Dlaczego miałby wracać, skoro zdecydował się już raz wagon opuścić?

— Ma pani jeszcze pięć minut czasu — rzekł, widząc, że dziewczyna spogląda na zegarek. Myślał chaotycznie o zdawkowej odpowiedzi dziewczyny. „Zostawiłam go gdzieś po drodze“ słowa te brzmiały mu w uszach uparcie. Co mogło się kryć za tym faktem? Sylwester był trudnym w pożyciu. Trudnym, a nawet czasami niemożliwym do zniesienia. Biedactwo — pomyślał ze współczuciem, spoglądając na podkrążone oczy dziewczyny.

— Pani jedzie do Katowic, prawda? — Przypuszczałem, że zobaczy się pani jeszcze z Klonowskim. Tak myślałem. Czy... czy...

— Co takiego?

Major westchnął.

— Klonowski wspomniał mi, że zginęła mu pewna rzecz. Nie powiedział co takiego, a ja niedopytywałem się.

— Podejrzewa mnie?

— Cóż znowu! — zaprzeczył szybko major, ale tym razem nie uwierzyła mu.

— Oh, nic nie szkodzi — uśmiechnęła się, a bezbarwność tego uśmiechu zabolała majora. Lubiał Jolantę, lubiał o wiele więcej, niż się tego spodziewała.

— Klonowski jest idjotą rzekł porywczo. — Jedno jest pewne, że nie chciał cię obrazić — dodał nielogicznie.

Tym razem zaśmiała się szczerze.

— Wiem, że posiadam w panu najlepszego przyjaciela — powiedziała. — Niech pan nie myśli, że mam zamiar pana chwalić...

— Nie, nie. Napewno tak nie pomyślę. Wie pani przecież, że wielka pochwała zawstydza jednych, a rozzuchwala drugich, ja zaś nie mam zamiaru popaść ani w jedną, ani w drugą skrajność. Ale do rzeczy: chciałem panią prosić, aby przy sposobności, o ile naturalnie taka nadarzy się, dowiedzała się pani od Klonowskiego, co go łączyło z Piotrem Baume, dobrze?

Skinęła na znak, że zrozumiała.

— Kiedy się zobaczymy?

— Będę jutro w Katowicach. Teraz proszę wsiadać. I jeszcze jedno. Żegnając się z Klonowskim prosiłem go o pewną przysługę, która teraz przestała być aktualna. — Proszę mu o tem powiedzieć. Dowidzenia, dowidzenia...

Stała w oknie dopóki sylwetka majora nie roztopiła się w ciemnej dali. Wówczas obróciła się z westchnieniem. Należało pójść do Klonowskiego, człowieka, który podejrzewał ją o nader brzydki czyn. Czy to możliwe.. aby tak naprawdę myślał?

Otworzyła drzwi i zobaczyła go. Siedział zwrócony twarzą do okna, ale odwrócił się natychmiast. Spodziewała się, że na jej widok uczyni coś: rozgniewa się chociażby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II Handlowy
R. S. II. 91.
Dnia 9 czerwca 1936 r.

Postanowienie

w sprawie firmy Powiatowy Bank Spółdzielczy dla handlu, Rękodzieła, Przemysłu i Rolnictwa, Spółdziel. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie-Podgórzu o wpisanie do rejestru spółdzielni zmiany w składzie Zarządu postanawia:

wpisać do rejestru spółdzielni

Członek zarządu Dr. Józef Emilewicz ustąpił. W jego miejsce wybrano członkiem zarządu Karola Kostkę.

Data wpisu: 9 czerwca 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 2127/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1936 r. o godzinie 11.30 w Krakowie, przy ul. św. Sebastjana 19. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Henryka Wachtla ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, maszyna do szycia „Singer“, aparat radjowy 4-lampowy, pianino Ehrbach, obrazy i inne, oszacowane na kwotę 1.605 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 18 lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Dnia 10 lipca 1936.
Sygn. IX. Km. 567/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 567/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 29 lipca 1936 od godziny 10 rano w Krakowie przy ul. Długiej nr. 55. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, różne obrazy olejne, zaś od godziny 10.30 w tymże samym dniu w Krakowie przy ul. Długiej nr. 4. sprzedane zostaną: stoły sosnowe, obrusy, fach z gablotami szklanemi, bufet kompletny, patefon-radjo z głośnikiem, lustra o różnych wymiarach, maszyna do mięsa, stojaki żelazne, głośnik radjowy dynamiczny, 15 flaszek a 1 litr miodu.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Opancerzona góra



Ostatnie wydarzenia hiszpańskie zwróciły ponownie uwagę świata na Gibraltar, który stał się azylem dla licznych rzesz uciekinierów z Hiszpanji, chroniących się przed grozą wojny domowej. Skały Gibraltaru są posiadłością angielską i stanowią ważny punkt kluczowy nad Morzem Śródziemnem. Ilustracja przedstawia fragment potężnych umocnień, a mianowicie ogromne płyty stalowe, osłaniające wnętrze góry ze zbiornikami słodkiej wody i magazynami ropy naftowej.

Wzmianka o przetargu.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony:

1 a) na dobudowę nowej części szkoły powszechnej, oraz remont starej szkoły na ul. Loretańskiej w Krakowie na roboty: ziemne, murarskie, betonowe, żelbetowe ciesielskie, terrazowe ksylolitowe i blacharskie, b) stolarskie i ślusarskie, c) kaflarskie d) malarskie) klejowe i olejne i szklarskie, e) instal. centralnego ogrzewania, f) instal. kanalizacyjną i wodociągową, g) izolacyjne.

Przy budowie Muzeum Narodowego w Krakowie roboty izolacyjne.

Przy budowie szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich roboty izolacyjne.

Szczegóły zamieszczone odnośnie do wyż wymienionych przetargów na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym II. drzwi Nr. 29. Zarządu m.

Prezydent miasta:
w. z.
Dr. Rud. Radzyński m. p.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 1175/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1936 r. o godzinie 12. w Krakowie przy ul. Paulińskiej L. 22. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Izraela i Róży Nattel ruchomości, a mianowicie: biurko ciemne, radjo „Philips“, maszyna do pisania Remington, oszacowane na kwotę 700 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 17 lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.